

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 15 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 282 (1207)

Odra i Nysa granicą pokoju Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej

podstawową zasadą polityki zagranicznej Demokratycznej Republiki Niemieckiej Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). W exposé, wygłoszonym na środowym posiedzeniu Izby Ludowej, premier Otto Grotewohl oświadczył, że rząd jego będzie rządem pracy, demokracji i pokoju, a podstawową zasadą jego polityki zagranicznej będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.



PREMIER OTTO GROTEWOHL

Wszystkie nasze siły postępowe — stwierdził premier Grotewohl — muszą dążyć do tego, aby nigdy więcej imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nie przestawał.

Skład pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Berlin (PAP). Na środowym, trzecim z kolei posiedzeniu Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił exposé.

Posiedzenie rozpoczęło się w środę o godz. 11-ej przed południem. Przedmowa Grotewohla została przyjęta z wieloletnim oklaskiem. Wśród oklasków Izba powitała obecnych na sali przedstawicieli ZSRR, ambasadora Simonowa i szefa polskiej misji wojskowej gen. Prawina oraz przedstawicieli misji wojskowych Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier Otto Grotewohl złożył następujące oświadczenie: W dniu 7 października, gdy ukonstytuowała się Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Rep. Demokratycznej, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, najbliższa w tej Izbie grupa,

W 6 rocznicę historycznej bitwy LENINO-SYMBOL polsko-radzieckiego braterstwa broni

Warszawa (PAP). W pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanej przez żołnierzy polskich przedterminowo na dzień 6-ej rocznicy bitwy pod Lenino — odbyła się w dniu 12 bm. centralna uroczystość upamiętniająca historyczną chwilę, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła przy boku Armii Radzieckiej w bezpośrednim boju z hitlerowskim najeźdźcą.

Na uroczystość przybył Prezydent RP, Bolesław Bierut, obecni byli również członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie rządu RP, z premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele.

Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie z I sekretarzem ambasady, przedstawicielem Armii Radzieckiej gen. Orłowem na czele.

Po odegraniu Hymnu Narodowego głos zabrał gen. Wąrowski, który przypomniał zebranych przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

Lenino, to pierwsza bitwa regularnych jednostek Wojska Polskiego — powiedział gen. Wąrowski — u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to symbol wiecznego, niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką — puklerzem pokoju i wolności narodów. Nie zapomniemy nigdy, że właśnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy Generalissimusa Stalina mogła powstać I Dywizja i Armia Polska, że właśnie u boku

ku Armii Radzieckiej żołnierz polski mógł wnieść tak poważny wkład w wyzwolenie kraju.

Bogata część artystyczna wypełniona występami zespołu Domu Wojska Polskiego zobrażowała w pieśni, recytacji i inscenizacji bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Akademie w Moskwie i Kijowie

MOSKWA (PAP). — 12 października odbyła się w ambasadzie RP w Moskwie uroczysta akademii z okazji szóstej rocznicy bitwy pod Lenino.

Stoimy niezachwianie na gruncie uchwał poczdamskich

Wywiad z ambasadorem Wierblowskim w rozgłośni ONZ

Nowy Jork (PAP). Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierblowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierblowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmienne stać będzie na gruncie Poczdamskim.

Polska przeciwstawia się polityce rozczłonkowania Niemiec, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu silnych nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego Polska popiera koncepcję jednolitego państwa niemieckiego.

dził mówca — zobowiązuje nas do tego, abyśmy jeszcze bardziej zacieśnili przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż przyjaźń ta i pokój — to warunki narodowego bytu i rozwoju Niemiec.

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajduje swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji.

Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze: Nysie; przy przeprowadzaniu wysiedlenia ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami, a ich sąsiadem wschodnim. Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linię Odry i Nysy do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak o piero wtedy, gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu.

Granica na Odrze i Nysie jest

ke (CDU). Minister Spraw Zagranicznych — Georg Dertinger (CDU), Minister Spraw Wewnętrznych — dr Karl Steinhilber (SED), Minister Planowania — Heinrich Raul (SED), Minister Finansów — dr Hans Loch (LDP), Minister Przemysłu — Fritz Selbmann (SED), Minister Gospodarki Rolnej i Leśnej — Ernst Goldenbaum (Niemiecka Partia Chłopska), Minister Handlu Zagranicznego — Georg Handke (SED), Minister Handlu Wewnętrznego i Zaopatrzenia — dr Karl Hamann (LDP), Minister Pracy i Zdrowia — Luipold Steindl (CDU), Minister Komunikacji — prof. dr inż. Hans Reingruber (bezpartyjny), Minister Poczt i Telekomunikacji — Fritz Burmeister (CDU), Minister Budownictwa — dr Lothar Bolz (NDP), Minister Oświaty Ludowej — Paul Wandel (SED), Minister Sprawiedliwości — Max Fechner (SED).

nino. Akademii, na którą przybyli pracownicy ambasady, członkowie przebywającej w Moskwie polskiej delegacji handlowej, studenci polscy studiujący w ZSRR — zagali charge d'affaires Zambrowski.

Attache wojskowy w Moskwie, generał Prus-Więkowski, wygłosił o-kolicznościowy referat, który zakończył okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza całej postępowej ludzkości, Generalissimusa Stalina. Zebrani uczcili minutą milczenia pamięć bohaterów poległych pod Lenino.

Również w Kijowie w konsulacie RP uczono szóstą rocznicę bitwy pod Lenino.

dla nas granicą pokoju, która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.

Rząd niemiecki — mówił premier Grotewohl, przy skupionej uwadze całej Izby — jest zgodny co do swego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie ze wszystkim demokratycznym partiami niemieckimi. W zasadach, które blok demokratyczny jedno myślenie przyjął, stanowisko to zostało utrwalone.

Wywody premiera Grotewohla przerywane były wielokrotnie bieżącymi oklaskami. Długo niemiłkła brawa rozległy się, kiedy premier mówił o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Po exposé premiera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali kolejno głos przedstawiciele partii politycznych, aprobując o-kolowy program rządu i jego dążenia do zrealizowania zasad demokracji w życiu wewnętrznym.

Chińska Armia Ludowa pod Kantonem

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej Armii Ludowej szybko posuwają się naprzód, ścigając cofające się w północu wojska Kuomintangu. W godzinach południowych 13 bm. znajdowały się w odległości 25 km. od Kantonu. Cały system obrony prowincji Kwantung załamał się. Wojska ludowe zajęły miasto Fashien.

Delegat polski w ONZ demaskuje oszczerstwa W. Brytanii i USA pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier

LAKE SUCCESS (PAP). — Specjalny Komitet Polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ zakończył dyskusję ogólną nad anglo-amerykańskim oskarżeniem pod adresem rządów Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome „pogwałcenie” traktatów pokojowych.

W toku ożywionej dyskusji przemawiali w dniu 12 bm: minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, przedstawiciel Polski — minister Drohojowski, przedstawiciel Ukrainy oraz Wielkiej Brytanii.

Delegat polski min. Drohojowski w obszernym przemówieniu zdemaskował oszczerstwa i oskarżenia anglo-amerykańskich pod adresem trzech państw demokracji ludowej, stwierdzając, że:

- 1 Bułgaria, Węgry i Rumunia nie dopuściły się jakiegokolwiek „pogwałcenia traktatów pokojowych” ani „naruszenia praw ludzkich i obywatelskich”.
- 2 Anglo-amerykańskie delegacje nie mają najmniejszej

Garbarstwo wykonało plan 3-letni

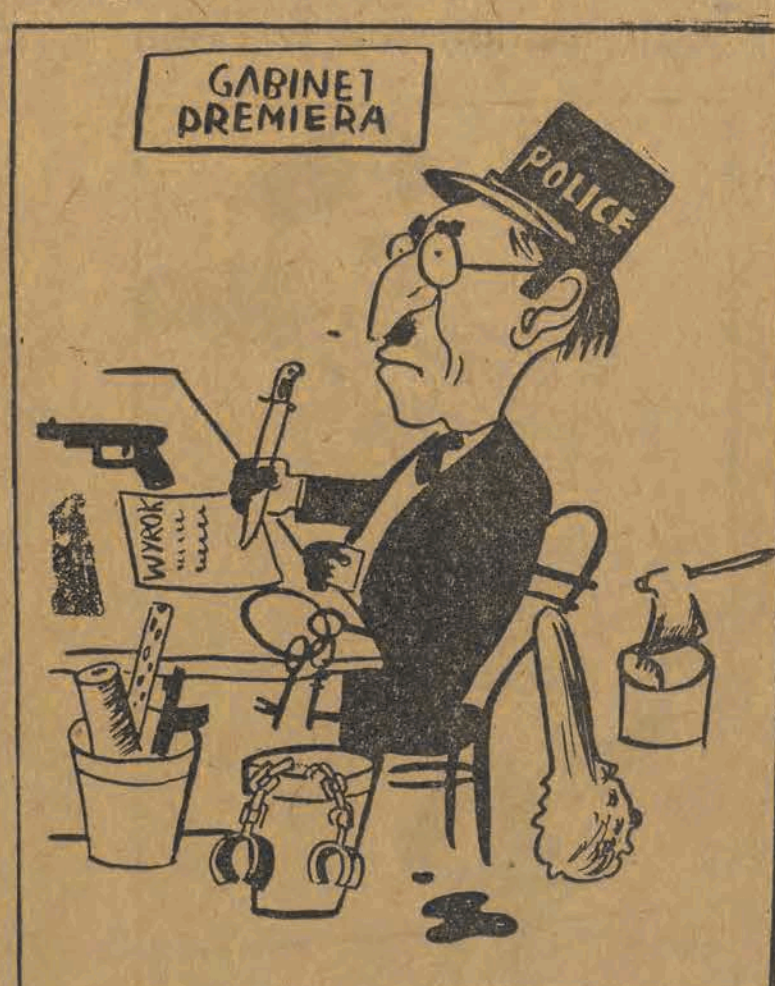
Przemysł garbarski, podstwa gałąź przemysłu skórzanego, wykonał plan trzy-letni. Produkcja garbarstwa polskiego osiągnęła wartość 210.092.000 zł. (według cen z 1937 r.).

Pierwszy w przemyśle skórzanym wykonał plan trzy-letni przemysł futrzarski, a następnie zameldował o wykonaniu planu — przemysł biłoskórniczy.

Tito zwalnia hitlerowców

Paryż (PAP). Korespondent AFP donosi z Rzymu, że na mocy zarządzenia Tito zwolnieni zostali z więzienia w Lublanie liczni dotąd tam osadzeni b. hitlerowcy i kolaboranci.

„Gabinet — osobliwości”



JULES MOCH tworzy NOWY GABINET we Francji

ZBRODNICZA SPÓŁKA Prowokacyjne plany Mocha i Scelby

MOSKWA (PAP). — W wiadomości, zatytułowanej „Współpraca dwóch żandarmów”, tygodnik „Nowoje Wremia” omawia niedawną wizytę francuskiego „sojalisty” Mocha, złożoną oślawionemu włoskiemu ministrowi Scelbie w Rzymie.

Podczas tej wizyty — stwierdza „Nowoje Wremia” — obaj ministrowie, zalienawidzeni przez masy pracujące Francji i Włoch, uzgadniali plan walki przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu”, dzieląc się swymi bogatymi doświadczeniami walki z demokracją.

W związku z tą wizytą włoski dziennik „Messagero” ujawnił prowokacyjny plan, omawiany przez Mocha i Scelbę. W myśl tego planu, rządy włoski i francuski zamierzają zdelegalizować partie komunistyczne jednocześnie w obu krajach. Poza tym, w ramach „solidarności atlantyckiej”, ma nastąpić wymiana poufnych archiwów oraz urzędników policyjnych.

W ten sposób — pisze „Nowoje Wremia” — palkarze Mocha będą praktykowali na grzbieciech robotników włoskich, zaś faszysty Scelby wypróbują swoje siły w masakrowaniu robotników francuskich.

Trudno powiedzieć — podkreśla tygodnik — jakie podjęte koncepcje zrodziły się jeszcze w wyniku spotkania dwóch służalców amerykańskiego imperializmu w Europie. Próba utworzenia „międzynarodówki policyjnej” jest bardzo znamienna. Włoscy i francuscy reakcyjniści po klęskach politycznych i gospodarczych, liczą na powodzenie w międzynarodowych prowokacjach policyjnych.

Można z góry powiedzieć, że rachuby te spełzną na niczym.

Spółce Scelba — Moch nie uda się zakuć w każdą klasę robotniczej Włoch i Francji, tak jak nie udaje się każdemu z nich z osobna — stwierdza w zakończeniu „Nowoje Wremia”.

„pogwałcenie praw ludzkich”, skoro właśnie USA i Wielka Brytania zarówno na własnym terenie, jak i na obszarach zawisłych od nich kolonii dostarczają najbardziej jaskrawych i drastycznych przykładów naruszania najelementarniejszych praw ludzkich.

3 Sprawa nie należy do właściwości ONZ.

Zespoły artystyczne Ligi Kobiet do kobiet radzieckich

WARSZAWA (PAP). — Obradująca w przeddzień inauguracji Międzianarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rada kierowniczek zespołów artystycznych Ligi Kobiet wysłała do kobiet radzieckich list, wyrażający głęboką uczucia przyjaźni dla kobiet w ZSRR.

Miesiąc październik — pisał m. in. uczestniczki narady — poświęcony jest w całym naszym kraju pogłębianiu przyjaźni dla narodów ZSRR. Mając tak potężnych przyjaciół, możemy spokojnie budować, radować się nowym życiem i tworzyć nową, socjalistyczną kulturę. Wiemy, że z wdzięcznością do bohaterów wojny i walki radzieckiej i wszystkich Waszych narodów.

Na dzisiejszej naradzie przyrzekliśmy sobie, że będziemy

Skuteczne ataki partyzantów w Indonezji

HAGA (PAP). Agencja ANP donosi, że na Jawie wzmożyły się działania wojenne. Szczególnie ostra walka toczy się pomiędzy holenderskimi wojskami kolonialnymi i partyzantami indonezyjskimi w rejonie Czeribona.

Dzienniki donoszą, że Indonezyjczycy wysadzili w powietrze po-ciąg holenderski pomiędzy stacjami kolejowymi Surabaja — Ma-diun.

strzec, jak żrenicy oka tego bezcennego skarbu, jakim jest Warszawa przyjaźń.

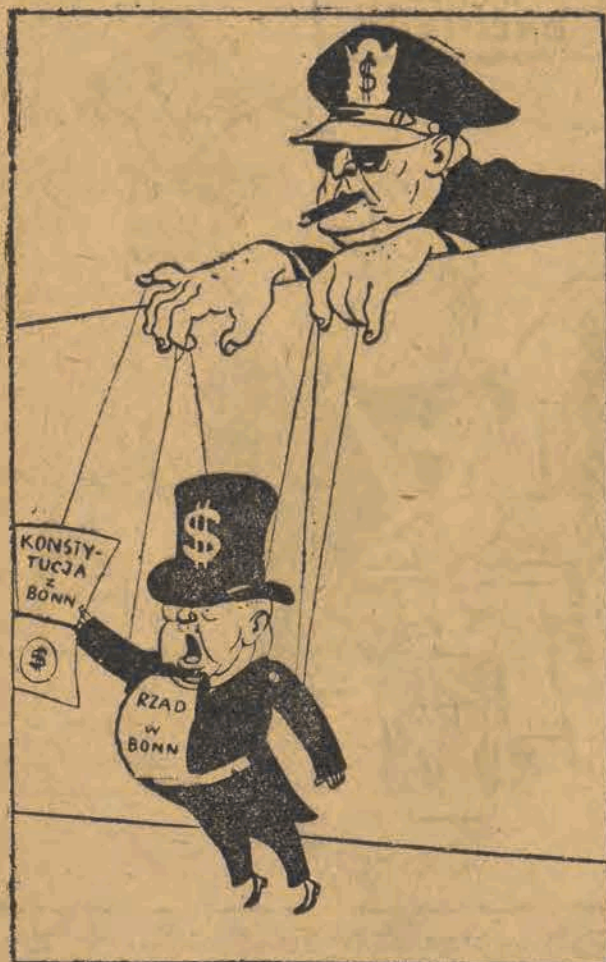
List ZAMP-u do Komsomolu

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 bm., w drugim dniu obrad rozszerzonego plenum ZAMP, w dyskusji zabralo głos wielu aktywistów. Mówcy wskazywali na konieczność budowania jednolitego frontu młodzieży oraz powiązania działalności ZAMP z masami pracującymi.

Na zakończenie obrad zebrani prześleli do sekcji studenckiej Komsomolu telegram, w którym m. in. czytamy:

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jaki obecnie w Polsce trwa, jest okresem szczególnie bliskiego zaznajamiania się z przodującą nauką, kulturą i sztuką radziecką, — jest okresem podsumowania tych wszystkich osiągnięć i sukcesów, które we wszystkich dziedzinach osiągnęliśmy dzięki przyjaźni, pomocy i przykładowi ZSRR.

Teatr marionetek w Bonn



W Jugosławii wzmaga się walka przeciw gestapowskiemu reżimowi Tito

Obozy koncentracyjne, morderstwa, prześladowania, dziki faszyzmo-gestapowski terror w Jugosławii nie jest w stanie powstrzymać rosnącego z dnia na dzień oporu mas ludowych przeciw tytońskiemu zdrajcom. Mimo, że słuchanie radia i czytanie gazet wychodzących w Związku Radzieckim i w krajach demokratycznych jest surowo zakazane, prawda o zdradzieckich klikach tytońskich dociera do szerokich mas ludowych.

Świadectwem tego jest list, wysłany do redakcji jednego z jugosłowiańskich pism zagranicznych przez przedstawicieli i kierowników 17-tu grup partyjnych i bezpartyjnych, którzy odbyli niedawno tajne posiedzenie w Belgradzie.

Po słowach wyrażających wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej za zdmaszkowanie katów i zdrajców narodów Jugosławii, w liście stwierdza się: „Rankowiczowski - faszyzmo-ska policja aresztuje naszych towarzyszy, których jedyną winą jest to, że uważają anglo-amerykańskich imperialistów za wrogów, a Związek Radziecki za przyjaciela narodów Jugosławii”.

Komunisty i patrioti osadzeni są w więzieniach bez przewodu sądowego, bez możliwości obrony. Za okrzyk: „Niech żyje Związek Radziecki i Towarzysze Stalin!” wsadza się ludzi na pięć lat do więzienia. W wię-



zieniach stosuje się straszliwy terror, bicia, kopanie i zmuszanie do stania po 10 godzin.

W całym kraju buduje się obozy koncentracyjne, gdzie kryminaliści używani są do pilnowania więźniów politycznych. Bohaterzy narodowi są poniżani, pracują skuci w kajdany. Dla postrachu przy lada okazji rozstrzeluje się na pracach przymusowych robotników. Trupy zamordowanych wywozi się nocą na wozach od śmierci. Przeciw całym miastom urządza się ekspedycje karne. Oprawcy, którzy „zasłużyli się” w masowych mordach, otrzymują dystrykcje generalskie.

Matki i żony ofiar terroru wyrzucone są z mieszkań, pozbawiane kartek żywnościowych, pozostawiane na pastwę losu.

Aby ukryć swe zbrodnie gestapowski banda Tito — Rankowiczowski — publikuje fałszywe komunikaty, w których stwierdza, że w Jugosławii jest wszystkiego „kilkaś” osób skazanych administracyjnie.

Ale daremnie są wysiłki tych katów — stwierdza wspomniany list — świat bowiem dobrze jest poinformowany o tym, co dzieje się w Jugosławii.

Zdajemy sobie sprawę — brzmia słowa listu — że każdy dzień reżimu Tito — Rankowiczowski kosztuje narod setki i tysiące nowych ofiar, dziesiątki i setki milionów dinarów, które wpływają do kieszeni anglo-amerykańskich zaborców. Wiemy dobrze, że im wcześniej potrafimy obalić ten zbrodniczy reżim, tym więcej zaoszczędzimy krwi i ofiar naszych narodów.

Walcymy przeciw tytońcom — pisza patrioci — przez rozpowszechnianie pism naszych emigrantów politycznych, przez wzmacnianie naszych nielegalnych organizacji, przez ściślejsze nawiązanie kontaktów robotniczych i chłopskich w brygadach pracy.

Po notach Związku Radzieckiego poczyniliśmy walczyć z jeszcze większym uporem. Czuujemy opiekę naszego wielkiego Stalina. Nie żałowaliśmy ofiar w walce przeciw faszyzmowi, nie będziemy ich szczeni i obecnie.

Niezwykle doniosłe znaczenie dla mobilizacji jugosłowiańskich mas pracujących i wszystkich patriotów miał proces budapesteński.

Jugosłowiańscy komunisty wyciągnęli z tego procesu głęboką naukę. W tej sprawie ukazał się w organie jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Związku Radzieckim „O socjalistycznej Jugosławii” artykuł pt. „Rewolucyjna czynność przy tworzeniu organizacji partyjnej — to podstawowe zadanie jugosłowiańskich komunistów”. Między innymi czytamy tam:

„Przed każdym jugosłowiańskim komunistą staje zadanie wyrobienia sobie prawdziwej, bolsze-wickiej czujności przeciwko wrogowi klasowemu i jego agenturze... Przykład obywatela szpiega i prowokatora Brankowa jasno wskazuje, że anglo-amerykański wywiad dąży wszelkimi siłami do wprowadzenia w szeregi jugosłowiańskich komunistów, walczących przeciw szpiegowsko-faszyzmo-skiej klicie tytońskiej, swoich agentów i prowokatorów. W miarę zaostrowania się rewolucyjnej walki z faszyzmo-skim reżimem w Jugosławii i organizowania się nowej Partii Komunistycznej zwiększać się będzie nacisk anglo-amerykańskich imperialistów i ich jugosłowiańskich agentów, zmierzających do przemycenia w szeregi tej partii swych prowokatorów.”

Proces budapesteński, który zde-maskował agencję tytońską na Wę-grzech — to pierwszy krok ku likwidacji ośrodka szpiegowskiego Belgradu.

Szpiegowsko-dywersyjna klika, która od lat rozpanoszyła się w Belgradzie, jest wrogiem pokoju i postępu na świecie, przede wszystkim zaś największym wrogiem wolności i suwerenności Jugosławii.

Zrozumieliśmy, że narodziła się w Jugosławii i właśnie dlatego prowadzi nieugiętą walkę przeciw rządowi Tito.

Radomir Szaranowicz.

Na marginesie

Hodowla janczarów

Komentator wojenny dziennika „New York Times” — Baldwin, omawiając sprawę utraty monopolu atomowego przez USA, dowodzi w szorstkim artykule, że fakt ten wymaga zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej, ponieważ pakt atlantycki jest już „niewystarczający”. Baldwin domaga się m. in. wykorzystania dla „obrony” Europy Zachodniej „rezerv ludzkich Niemiec i Hiszpanii”.

Baldwin nie jest pierwszym, który zgłasza podobne żądania, a istnieje wiele znaków „na niebie i ziemi”, że „narodowe” czynniki USA chętnie dają posłuch żądaniom pp. Baldwinów itp. podlegających wojennych.

Jak donosi korespondent dziennika holenderskiego „De Waarheid” z Frankfurtu nad Menem parę tygodni temu udało się do Stanów Zjednoczonych grupa, złożona z 250 b. oficerów hitlerowskich w celu odbycia studiów w specjalnej szkole wojskowej przy sztabie generalnym USA. Kurs tego „przeszkolenia” ma trwać dwa lata. W roku 1948 pierwsza grupa b. oficerów hitlerowskich w liczbie 60, skończyła już tę amerykańską szkołę specjalną.

Oficerowie niemieccy, według informacji cytowanego dziennika zachowują — po ukończeniu szkoły — dawne rangi wojskowe. Otrzymują oni od władz amerykańskich wysokie pobory, a podczas studiów korzystają z tych samych uprawnień i przywilejów, co ich koledzy amerykańscy.

Jeżeli obok tej, bardzo charakterystycznej informacji, postawimy wiele innych, dotyczących organizowania w Niemczech Zachodnich wielotysięcznej, dobrze uzbrojonej „policji”, udziału tych formacji „policyjnych” w manewrach wojsk amerykańskich, jeżeli weźmiemy też pod uwagę niekończące się wizyty amerykańskich generałów i admirałów w Hiszpanii, to otrzymamy dość pełny obraz hodowli janczarów, prowadzonej przez zamorskich imperialistów z zapalem godnym lepszej sprawy, a mającej na celu wykorzystanie dla zbrodniczych awanturników wojennych „rezerv ludzkich Niemiec i Hiszpanii”.

B. D.

Jubileusz Chopinowski w ZSRR

Związek Radziecki przygotowuje się do uroczystego obchodu 100 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina.

Twórczość Chopina — pełna głębokiej treści uczuciowej i ściśle związana ze sztuką ludową, zawsze cieszyła się wielką sympatią i zainteresowaniem w Związku Radzieckim. Obecnie jednak, w związku ze zbliżającym się jubileuszem, popularność twórczości wielkiego kompozytora polskiego wśród najszerszych mas ludności ZSRR rozwinęła się na szczególnie szeroką skalę. Uroczystości jubileuszowe odbędą się nie tylko w Moskwie i w Leningradzie, ale i w najdalszych zakątkach Związku Radzieckiego, w republikach, które dopiero po Rewolucji Listopadowej zdobyły możliwość zapoznania się z twórczością Chopina.

W Związku Radzieckim utwory Chopina ukazują się w wielkich nakładach. W roku 1949 Państwowe Wydawnictwo Muzyczne zakończyło pełne wydanie kompozycji Chopina. Ponadto jeszcze w roku bieżącym ukaza się transkrypcje walców Chopina na skrzypce, dokonane w swoim czasie przez radzieckiego skrzypka — wirtuozą, M. Erdenka.

Również w tym roku ukaza się 4 monografie o Chopinie o łącznym nakładzie 25.000 egzemplarzy, w tej liczbie — obszerna monografia p. A. Solowcowa, książka dla młodzieży Siniawera i broszura W. Paschalaowa p. t. „Chopin a polska muzyka ludowa”, która będzie nową redakcją opublikowanej już dawniej rozprawy teoretycznej.

Wydawnictwo „Sztuka” wydaje z okazji jubileuszu w wielkim nakładzie portret Chopina.

Wszelchwiązkowy Komitet Radiowy zorganizował obszerny cykl specjalnych audycji chopinowskich, obejmujących 27 koncertów. Począwszy od 13 lipca nadaje się regularnie.

Święto narodowe Tuwy

Dnia 11 bm. masy pracujące autonomnego obwodu tuwińskiego uroczystość obchodzą 5-tą rocznicę wejścia Tuwy w skład Związku Radzieckiego. Na głównym placu miasta odbył się uroczysty wiec. Sekretarz obwodowego komitetu Partii, tow. S. Tokas, złożył masom pracującym życzenia z okazji tego radośnego święta. Mówił on o wielkich przemianach, które zaszły w ciągu pięciu lat w gospodarce i kulturze tego młodego obwodu.

KP Francji protestuje przeciw „misji” Mocha

Paryż (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym protestuje energicznie przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Powinno być kończy komunikat — potwierdzić wolę narodu francuskiego zagrozić na drogi awanturnikom, powołania rządu jednocyfrowej demokracji, obrony wolności, niepodległości narodowej i pokoju.

Biuro Polityczne wzywa masy pracujące i wszystkich demokratów do zjednoczenia się w celu protestu przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Powinno być kończy komunikat — potwierdzić wolę narodu francuskiego zagrozić na drogi awanturnikom, powołania rządu jednocyfrowej demokracji, obrony wolności, niepodległości narodowej i pokoju.



nie koncerty, których program składa się wyłącznie z utworów Chopina.

W początkach września rozgłoszenie radzieckie nadaje audycje słowno-muzyczne i program muzyczny oświatowy dla młodzieży, poświęcony życiu i twórczości Chopina. Komitet Radiowy urządził w Salu Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych dwa koncerty, poświęcone muzyce symfonicznej i kameralnej Chopina. Koncerty te będą transmitowane przez radio, jak również wszystkie koncerty chopinowskie, które da Moskiewska Filharmonia Państwowa. W ramach audycji ogólnopolskiej — krajowych rozgłoszeń Leningradu, Kijowa, Mińska, Rygi, Tyflisu, Tallina i Swierdłowska nadawać będą specjalne programy chopinowskie.

W sezonie koncertowym 1949-50 Filharmonia Moskiewska zorganizuje cykl koncertów muzyki chopinowskiej i cykl ilustrowanych muzyką wykładów, poświęconych życiu i twórczości Chopina.

Również i Filharmonia Leningradzka organizuje w nadchodzącym sezonie cykl koncertów chopinowskich, na których wystąpią: Lew Oborin, Jakub Zak, Dawid Szafan i inni wybitni wykonawcy.

W konserwatoriach i szkołach muzycznych kraju radzieckiego odbywają się konkursy najlepszych uczniów muzyki chopinowskiej.

Dnia 17 października w rocznicę śmierci Chopina, liczne instytucje muzyczne ZSRR urządziły koncerty jubileuszowe. W foyer wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego otwarta będzie wystawa, poświęcona wielkiemu kompozytorowi polskiemu. Wystawione będą fotografie i rycin, przedstawiające Żelazową Wołę, domy i ulice Warszawy, związane z młodzieńczym okresem kompozytora, autograf pierwszego utworu Chopina — Poloneza, zadedykowanego nauczycielowi kompozytora, A. Żywnemu.

Specjalny dział wystawy ilustruje ścieżkę życia, łączącą twórczość Chopina z polską muzyką ludową. Szczególnie ciekawe dla widza radzieckiego będą ekspozycje dzieł „Chopin w kraju radzieckim”. Dział ten zapozna zwiedzających z klasycznymi kompozytorami rosyjskimi, którzy poświęcili swe utwory Chopinowi i z wybitnymi rosyjskimi interpretatorami Chopina. Analogiczne zbiory fotografii rozesłał Komitet do Spraw Sztuki wszystkim placówkom koncertowym na prowincji.

Koncerty, audycje radiowe, wystawy, wydania utworów Chopina i monografie — wszystko to przyczyni się bez wątpienia do jeszcze większego popularizowania wielkiego kompozytora polskiego w kraju radzieckim.

Wśród pasów leśnych-Kamiennego Stepu

Na rozległych obszarach rejonu Tałowskiego w obwodzie woroneżskim ciągnął się dawniej rozorany, suchy, bezleśny step. Tylko w samym jego centrum jak cudowny miraż widniała zielona oaza Kamiennego Stepu. Tak wyglądała ta równina przed 15 laty.

Niedawno znów odwiedziłem te okolice. Jakże zmienił się kająbrz stepowy! Od wyrosłych już pasów leśnych Kamien Stepu, które zostały tu zasadzone przez wielkiego uczonego rosyjskiego Wasyłęgo Do kuczajewa, już w końcu ubiegłego stulecia — we wszystkich kierunkach ciągną się młode pasy leśne. Jedne plantacje wyrosły na wysokość 10—12 metrów, inne są wzrostu człowieka, a jeszcze inne zaledwie wznoszą się nad tustą glebą. Oglądane z samolotu wydają się one zielonymi ramkami, otaczającymi kwadraty pól.

To leśne pasy kolchozu „Czerwone Pole”. W równych odstępach stoją klony i lipy, jesiony i brzoźki, gąszcz tatarskiego barwinku przepłatają się z gałkami żółtej akacji. Za tymi szybko rosnącymi gatunkami drzew ciągną się szeregi mło-

dych debów o delikatnych zielonych listkach.

Wiele pracy i troski włożyli kolchoźnicy w stworzenie pasów leśnych!

Kolchoz „Czerwone Pole” już od dziesięciu lat, bo od roku 1939, zajmując się sadzeniem ochronnych pasów leśnych. Własnymi rękami, z wielką troską woszczą sadzili kolchoźnicy każde drzewko, każdy krzak. Doświadczenie profesora Dokuczaewa przekonało ich, że w nadziedzonym posucha stepie mogą rosnąć lasy, i że pasy leśne — to pewna ochrona zasiewów przed niszczącymi podmuchami — wschodnimi wiatrami.

Kolchoźnicy wierzyli w siłę pracy zespołowej, w przeobrażającą siłę nauki radzieckiej. Przez wdrażanie kolchozu często jeździł do instytutu im. Dokuczaewa, przyszedł się, jak w Kamiennym Stepie hoduje się las, słuchał rad i wskazówek.

Wojna opóźniła wykonanie śmiarych planów kolchoźników. Ale w latach powojennych podjęto znowu prace związane z sadzeniem drzew. Jeszcze przed październikiem 1948 roku, kiedy to ogłoszony został stałnowski plan przeobrażenia przyrody w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części

ZSSR, w kolchozie „Czerwone Pole” zasadzono 15 ha pasów leśnych. Kolchoźnicy uchwaliли, że wykonają plan stałnowski, obliczony na piętnaście lat — trzy razy szybciej, w ciągu pięciu lat.

Nie upłynął jeszcze rok od tej chwili, a jakże wiele potrafił już dokonać! Do pasów leśnych, które posadzono przed wojną i bezpośrednio po jej zakończeniu dołączyły się nowe na obszarze wynoszącym 12 hektarów.

Idziemy brzegiem leśnego pasu. Patrząc na urodzajne pola prowadzący kolchozu Matwiej Fomin, powiada:

— Dziesięć lat temu śnieg się tu nie zatrzymywał. Wiatry wiały go w porywy. Ale ubiegły zima na pasach leśnych i dookoła nich śniegi leżały szczególnie, równą warstwą, chroniąc w zimie ożmiany przed zmarznięciem, a wiosną nasycając ziemię wodą.

Za 10 lat wszędzie będzie my zbierali bogate plony, bez względu na warunki atmosferyczne.

Przez całe lato ogniwo leśników Stefana Martynowa pracowało na stepie. Kolchoźnicy i kolchoźniczki wypalali chwasty, spulchniali brzozy kultuwatorki

mi, przy pomocy rozpylaczy tępiłi leśne szkodniki i przygotowywali glebę do jesiennego sadzenia drzew.

Dzieci w wieku szkolnym chętnie pomagali dorosłym. W okresie wakacji dzieci dwukrotnie wyjeżdżały samochodem z nauczycielką do odległego kilkadziesiąt kilometrów boru, gdzie zbierały żołądź. Obecnie dzieci zbierają nasioną dębu, lipy, żółtej akacji i przygotowują ją młode sadzonki. Trzy tysiące sadzonek drzew leśnych kołchoz wyhodował we własnej szkółce, a kilka tysięcy nabył gdzie w państwowej szkółce drzew leśnych.

Tej jesienią kolchoz zamierza posadzić i zasiać nowe pasy leśne na obszarze 7 tys. ha. Gleba pod przyszłe lasy została zao-rana już na wiosnę, kilkakrotnie spulchniona i zasłona sztucznymi nawozami.

Sadząc las na stepie, realizując w praktyce wielki stałnowski plan przeobrażenia przyrody — mówi 60-letni kolchoźnik — leśnik Stefan Martynow — podporządkowujemy ślepe prawa natury interesom mas pracujących i przyspieszamy marsz kraju radzieckiego w kierunku stworzenia obfitości produktów.

— Przez całe lato ogniwo leśników Stefana Martynowa pracowało na stepie. Kolchoźnicy i kolchoźniczki wypalali chwasty, spulchniali brzozy kultuwatorki

Wypełnienie planu naczelnym zadaniem NOWA TKALNIA dąży do poprawy produkcji

Jak usunąć dotychczasowe niedomagania?

Nie pierwszy raz piszemy o Nowej Tkalni, zastanawiając się z niepokojem, czy zdoła ona wypełnić swe zobowiązania produkcyjne? Od sze regu bowiem miesięcy, ten po tężny oddział „Bawelnianej Jedynki” nie wypełnia swych planów miesięcznych ani pod względem ilości, ani jakości. W ciągu lata sytuacja przedstawiała się tu wręcz katastroficznie. Na skutek ogromnej ilości opuszczanych godzin pracy, około 1.000 krosien dziennie stało bezczynnie. Brak było ludzi i nie dopisywała organizacja pracy. Stwierdziliśmy już niejednokrotnie, że winę za to ponoszą w dużej mierze organizacja podstawowa i czynniki związkowe. Pisaliśmy o konieczności zmiany dotychczasowego systemu pracy.

Nieusunięte braki

Musimy stwierdzić, niestety, że niektóre sposoby tych niedomagań, są w dalszym ciągu aktualne. Grupy partyjne? — Uchodzą nadal za zupełnie nowy „twór”, a towarzysze powtarzają nam znane już frazesy, że to się musi „rozkręcić”, że na to trzeba jeszcze wiele czasu. Owszem, grupy partyjne w Nowej Tkalni sumiennie wypełniają swe zadania politycz-

ne i organizacyjne. Pozostają jednak nadal w całkowitym oderwaniu od spraw produkcyjnych. Na zebraniach partyjnych nie są poruszane sprawy związane z produkcją, nie rozważa się przyczyn niewykonania planów. Sekretarze oddziałów, z którymi rozmawiamy, tow. tow. Sobczyk, Derewenda i Dolaciński tłumaczą, że grupy partyjne „służą do celów ściśle partyjnych”, że nie otrzymują z Dzielnicowej żadnych zaleceń.

Pytamy: kiedy wreszcie 30 grupowych Nowej Tkalni zostanie pouczonych o obowiązkach, jakie spoczywają na nich i na przydzielonych im grupach? Kiedy wszyscy partyjniacy Nowej Tkalni będą walczyć o każdy metr tkaniny, o każdą sztukę ekstru?

Grupy związkowe? — Na to pytanie odpowiada każdy wzruszeniem ramion. Nie istnieją tu. Mówią zaufania jeszcze nie zostali przeszkoleni. Już miał się odbyć pierwszy kurs, już wyznaczono uczestników. Tymczasem okazało się, że Zarząd Główny Zw. Zaw. Włók. nie przydzielił instruktorów do VI oddziału związków, do którego należy PZPB Nr 1.

I znów pytanie: jak długo jeszcze oddział VI będzie bagatelizował sprawę szkolenia aktywistów związkowych? Dla-

czego Zarząd Główny nie potrafił się do tej pory o instruktora dla naszych największych zakładów bawelnianych?

Wysiłki przynoszą skutki

Mimo wyżej wymienionych braków w pracy aktywów partyjnego i związkowego, załoga tkalni wykazuje w bieżącym miesiącu wyniki znacznie lepsze, niż dotychczas. Plan w stosunku miesięcznym wykonany został w 101 procentach.

Dobiega do końca okres urlopów, zmniejsza się znacznie liczba opuszczonych godzin. 30 tkaczek przeszło z obsługi 4-ch na 6 krosien. Przy 300 warsztatach powstało uczniów, nad którymi czuwa instruktor. W ten sposób zmniejszono znacznie ilość posto-jowych krosien. W „szkółce tkackiej” poducza się na gwałt nowy narybek. Od 15 bm. wszyscy pracownicy, nie wykonujący baz akordowych, przejdą 36-godzinny kurs, na którym zapoznają się do-kladnie z właściwą metodą pracy.

Dyrekcja, chociaż w wielu wypadkach spóźniona, stara się wszelkimi siłami dźwignąć zakłady. Skutki są widoczne. Podczas, gdy we wrześniu zdarzało się dzienne zaledlenie około 10 sztuk ekstru, obecnie ilość ich sięga 60. Ekstra, to zupełnie pewna, gdyż brakarte nie otrzymali dotych-czas ani jednego potrącenia za przepuszczony błąd. Coraz lepsze wyniki osiągają również zespoły konkursowe. Zespół tow. Majewskiego na 4-ch, wyprodukował w bm. 100 proc. ekstru, zespół tow. Kusman na 12-ch osiągnął 82 proc. ekstru.

Nie cały personel techniczny pracuje należycie

Jeszcze wiele do życzenia pozostawia praca części personelu technicznego. Sporo majstrów ogranicza swe obowiązki tylko do naprawy krosien. Mimo, że plan doprowadzony jest do każdej par-tii, majstrowie ci nie czują się jeszcze odpowiedzialni za nie wy-rabiającą produkcję krosna. Nie wnioskują w to, dlaczego tkacz źle pracuje. Jako sumiennych pracowników wymienić trzeba maj-strów i salowych: Weżyka, Les-niewskiego, Picza. Sala Leśniew-skiego, dzięki jego staraniom, wykonuje plan i ma znikomą ilość postojów.

Trzeba powiększyć aktywność

Mówiąc o majstrach, powracamy znów do zagadnienia braków w pracy organizacji partyjnej i związkowej. Słusznie powiedziała tow. Woźniakowska, przewodni-

cząca Rady Nowej Tkalni, przebywająca obecnie w Łódzkiej Szkole Partyjnej:

— Dopiero teraz na kursie poznałam, jak powinniśmy pracować. Nie kilku tylko, lecz wszyscy członkowie Partii i związków winni stanowić aktywność. Zagadnienie wykonania planu winno być dla wszystkich sprawą ogromnej wagi. Dopiero wtedy, starania robotników i Dyrekcji odniosą pożą-dane rezultaty, a Nowa Tkal-nia będzie wreszcie wykony-wać plan.

H. Sam.



Nieoczekiwane zakończenie

W czasie debaty nad t. zw. planem pomocy wojskowej dla Zachodniej Europy, jeden z senatorów amerykańskich odczytywał z kartek szóstą i kwie-tystą moję, przy zupełnym braku zainteresowania ze strony słuchaczy.

Dopiero pod sam koniec tego czytania przemówienia panujący na sali nastrój sennie nudy uległ radykalnej zmianie i... Ale posłuchajmy lepiej oratorskiego finału.

„My, Amerykanie — mówił czcigodny senator — jesteśmy najszczęśliwszymi ludźmi na świecie! Popracowaliśmy wiele nad tym naszym szczęściem! Mamy teraz prawo odpocząć! Każdy Amerykanin jest zmęczony — zmęczony fizycznie i duchowo! Lecz co znaczy to zmęczenie w porównaniu ze zmęczeniem dziecięctwa, które przepisywały na maszynie wszystkie te brednie o szczę-ściu, nie mając u kieszeni ani centa, żeby odpocząć albo choć raz porządnie się najeść...”

Po odczytaniu tych ostatnich słów, cała sala zagrzmiała huraganowym śmiechem. Oczywiście, prócz niefortunnej mówcy, który — stojąc na trybunie, purpurowy z wściekłości, krzesał: „Ja tego nie napisałem, ja tego nie napi-sałem!”.

B. D.

„Rokul” zdał egzamin!

Nowa maszyna do sadzenia Romana Kulawińskiego

Coraz częściej zamieszczamy na łamach naszej gazety artykuły, poświęcone racjonalizatorom i wynalazcom. Robotnicy łódzkich fa-bryk i zakładów pracy ulepszą maszynę tkacką, wprowadzają w życie nowe wynalazki, ułatwiają-cie i poprawiające produkcję. Owe wszystkie dotychczasowe pomysły obejmowały dziedzinę włókniennictwa. I o to w naszym ośro-dku włókienniczym znalazł się ro-botnik — ślusarz, który zbudował maszynę własnego pomysłu, służącą innym zupełnie celom, niż produkcja materiałów włókienniczych. Tym wynalazcą jest ob. Roman Kulawiński, a maszyna przez niego skonstruowana prze-znaczona została dla rolnictwa.

„Rokul”...

W gospodarstwie ob. Józefa Świe-rzewicza na Zabieciu panuje ożywo-ny ruch. Kilku ludzi krząta się wokół dziwnego przyrządu, którego na-zwa jest jeszcze bardziej dziwna. „Rokul”... Tę nazwę nadał swej ma-szynie jej konstruktor, ob. Roman Kulawiński.

Za chwilę odbędzie się próba w o-becności rzeczoznawcy — delegata Instytutu Naukowo-Badawczego Me-chanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa ob. Aleksandra Konowrockiego, któ-ry na polecenie Ministerstwa Rolni-cтва przybył do Łodzi, aby zapoznać się z maszyną i określić jej wartość użytkową, oraz w obecności przedsta-wicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Winczewskiego.

Trzecia próba...

Na ten dzień czekał ob. Kulawiński pełne trzy lata.

— Pamiętam dobrze — opowiada nam, — jak w czasie okupacji do warsztatów mechanicznych, w któ-rych wówczas pracowałem, przywie-ziono maszynę rolniczą tak zwaną sadzeniarkę do ziemniaków. Była ze-psuta i nikt jej nie umiał naprawić. Zresztą nam wówczas na tym nie za-leżało.

— Nie wiedziałem, czy przed woj-ną mieliśmy w Polsce takie maszy-ny, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż jestem stałym mieszkańcem Łodzi. Jednak myśl skonstruowania podobnej maszyny nie dawała mi spokoju. I kiedy po wyzwoleniu rozpoczęłam pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych przystąpiłem z miejsca do roboty. Pamiętałem, jak wyglądała tamta ma-szyna, ale była ona bardzo ciężka. Chciałem zbudować znacznie lżejszą. Nie łatwe to było zadanie, tym bar-dziej, że nie znałem zupełnie działa-

nia tamtej maszyny. W końcu ma-szyna była gotowa, lecz pierwsza próba się nie udała.

— W tym czasie zacząłem pracować już we własnym warsztacie. Pro-jekt skonstruowania sadzeniarki ziemniaków nie zarzuciłem. Przystą-piłem do wykonania zupełnie nowe-go typu, opartego na systemie taś-mowym. W 1947 roku sadzeniarka była gotowa. Lecz i druga próba wy-padała niepomyślnie. Maszyna, nad którą pracowałem cały rok, powę-drowała w „kął”.

— Opuściłem ręce, bo widziałem bezowocność moich wysiłków. Nie rozporządzałem żadnym wzorcem, na którym mógłbym się oprzeć przy kon-strukcji sadzeniarki. Ale w ubiegłym roku na skutek namowy ob. Lewan-dowskiego, podjąłem na nowo swe prace. No, i wreszcie, maszyna już całkiem innej konstrukcji jest goto-wa.

Trzecia próba wypadła pomyślnie. Sadzeniarka spisała się dobrze.

Jak pracuje nowa sadzeniarka

Maszyna skonstruowana przez ob. Kulawińskiego kopie dolki, wrzuca w nie ziemniaki, zasypuje je i jedno-cześnie przy pomocy tak zwanej bron-i talerzowej okopuje je. Obsługa wymaga dwóch ludzi. Jeden prowa-dzi konia, drugi wysypuje ziemniaki do zbiornika i kieruje maszyną. Kon-

strukcja jej jest bardzo prosta. Ziem-niaki wyspane do zbiornika wpadają do dwóch bębnow. Kiedy maszyna jest w ruchu, specjalne łapki, umoco-wane na obracającym się kole, chwytają poszczególne ziemniaki i wrzucają je do specjalnego lejka, zam-kniętego klapką. Na przedzie znaj-dują się dwie, najniższe to — mo-tywki, które wykopują dolki. Kiedy dółek zostanie wykopany, klapka się otwiera i ziemniak wypada do dolki, który następnie zasypywany jest przez bronki talerzowe. Sadzeniarka sadi ziemniaki w odstępach 36-40 centymetrów w dwóch rzędach.

Według opinii delegata Instytutu Naukowo-Badawczego w sadzienniarce, skonstruowanej przez ob. Kulawiń-skiego, można się dopatrzeć pewnych podobieństw do sadzeniarki radziec-kiej SKN Nr 2, mimo, że konstruktor nie korzystał z żadnych wzorów. Przy takiej pomocy sadzeniarki zu-żywa się 10 roboczych godzin na 10 ha, podczas gdy przy sadzeniu podług potrzeb na ten sam obszar 50 robo-czych godzin. Nowa maszyna daje więc poważną oszczędność czasu.

Dobrze się stało, że sadzeniarka ob. Kulawińskiego zainteresowało się Mi-nisterstwo Rolnictwa. Po pewnych poprawkach będzie ją można zastoso-wać w gospodarstwach spółdziel-czych i majątkach państwowych z du-żym pożytkiem dla naszego rolni-cтва. Tad. Szewera

Nowe formy pracy Dzielnicy Rad Narodowych

Powołanie Rad Dzielnicy — to stworzenie odpowiednich warunków udziału mas ludowych w spra-wowaniu władzy terenowej. Odby-wające się przy wszystkich Zarządach Dzielnicy wspólne zebrania lud-ności i Rad Dzielnicy wykazu-ją, jak bardzo potrzebny był ów żywy kontakt mas pracujących z Za-rządami Dzielnicy.

Ostatnie takie zebranie przedsta-wicieli ludności Batut ze swoją Ra-dą Dzielnicy stanowiło jaskrawy tego przykład. Podczas dyskusji, któ-rą wywiązała się po zapoznaniu ze-branych z zagadnieniami, stojącymi przed Radą Dzielnicy, rozstrząsa-no kolejno wszystkie bolączki tej naj-barziej zniszczonej dzielnicy Łodzi.

Wysuwano różne projekty, wnioski i pomysły. Przede wszystkim Hcz-ni-mówcy wysuwali potrzebę weryfika-cji maszkan i dotychczasowych prze-dziawów, podkreślali konieczność us-prawienia łączności w Ub. zpie-czalnictwa i gospodarki. Wyczerpująco omówiono również konieczność co-owego rozplanowania funduszu, przynajmniej

nego na remonty osiedli robotniczych. Delegaci wysunęli szereg postula-tów, a we wszystkich niemal wystą-pieniach obok stanowiących wyma-gań, by usprawnić ten czy inny od-cinek pracy, wyrażali swą gotowość do wszelkiej pracy i współpracy. I tak np. dyrektorzy poszczególnych fabryk i kolejarze, uczestniczący w zebraniu, zobowiązali się wyremon-tować kilka domów spośród najbar-dziej zagrożonych.

Dyskusję podsumował przewodni-czący Dzielnicy Rady Narodowej, ob. Merbin, stwierdzając, że wywar-la ona wielkie wrażenie na radnych, którzy dopiero na tym zebraniu w pełni rozumieli, jak wielką ponoszą odpowiedzialność przed pracującą ludnością tej dzielnicy.

Zebranie to zapoczątkowało nowy etap pracy Rady Dzielnicy. Wy-sunęte w czasie dyskusji postulaty zostały opracowane i przystąpiono niezwłocznie do ich realizacji.

J. Kalinowska
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPJG Nr 8

Załoga Gentlemana wykonała plan roczny

Jak nam donosi nasz kores-pondent fabryczny tow. Ma-ria Michalak z Państwowych Zakładów Przemysłu Gumo-wego nr 5 — w dniu wczoraj-szym tj. 13.10 br. o godz. 12-ej ZAŁOGA TYCH ZAKŁADÓW WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY.

Na ostatnim zebraniu pro-dukcijnym, odbytym w zesz-łym miesiącu, załoga powzię-ła zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 15 października. Zobowiązanie to

w związku z trudnościami przy otrzymywaniu surowca i półfabrykatów, było bardzo śmiałe.

Wiele osób spośród kierow-nictwa zakładów nie wierzy-ło w możliwość jego termino-wego dotrzymania. Jednak za pal i zrozumienie wśród załogi sprawiły, że plan roczny wykonano nie tylko na czas, ale jeszcze przed terminem. Na osiągnięcie tego wielkie-go zwycięstwa złożył się wy-siłek całej załogi.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny walczy o przedterminowe wykonanie planu rocznego

Przemysł jedwabniczo-galan-teryjny, który wykonał pro-dukcję, przewidzianą Planem Trzyletnim, już 29 kwietnia br., czyni obecnie starania o PRZEDTERMINOWE WYKO-NANIE PLANÓW ROCZ-NYCH.

Jako pierwszy zakład tej branży zameldowała o swym sukcesie przedsiębiorstwa Państwo-wych Zakładów Przemysłu

Jedwabniczo-Galanteryjne-go nr 1 w Łodzi, wykonując plan roczny już w dniu 24 sierpnia br.

Referenci wynalazczości

przychodzą z pomocą robotnikom-racionalizatorom w przemyśle naftowym

Rozwój ruchu racjonalizatorskie-go we wszystkich placówkach po-dległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego wywołał po-trzebę zorganizowania klubów ra-cjonalizatorów które przychodzą z wydatną pomocą w realizacji pomys-łów robotniczych.

Do wzmożenia ruchu racjonaliza-torskiego i nowatorskiego przyczy-niają się również narady racjonal-i-

zatorów, które odbywają się co miesiąc we wszystkich dziedzinach przemysłu naftowego. Na naradach tych robotnicy wraz z inżynierami i technikami omawiają nowe uspra-wnienia i metody pracy.

Ponadto we wszystkich zakładach przemysłu naftowego owocną dzia-łalność prowadzą referenci wynalaz-czości robotniczej, typowani spo-śród najaktywniejszych i doświad-

czonych inżynierów lub techników. Referenci przychodzą z pomocą ro-botnikom racjonalizatorom w opra-cowaniu dokumentacji ich wnio-sków. Tego rodzaju pomoc dała do-skonałe wyniki, czego dowodem jest zgłoszenie w ciągu ośmiu miesięcy b. r. 113 wniosków.

Oszczędności uzyskane z tego ty-tułu wynoszą ponad 85 mil. zł. w po-równaniu z rokiem ub. Ilość zgło-szonych usprawnień w przemyśle naftowym wzrosła prawie o 100 pro-cent.

Do najwybitniejszych racjonaliza-torów przemysłu naftowego należy m. in. ob. Antoni Strzyżek, ślusarz, wysunięty następnie na stanowisko dyrektora rafinerii. Położył on szcze-gółne zasługi w dziedzinie regenera-cji zużytych olejów.

Cukier z tegorocznych buraków

Tegoroczna kampania cukrowa-nicza znajduje się w pełnym toku. Już 27 cukrowni przerabia do-starczane im w szybkim tempie buraki. Do dnia 9 bm. wypro-dukowano łącznie we wszystkich cukrowniach 16.430 ton cukru. Dostawy buraka cukrowego od-bijają się planowo. Do dnia 9 bm. zwieziono do cukrowni po-nad 4 mln. kwintali buraków.

Nasi korespondenci fabryczni piszą Stoki otrzymają gaz świetlny jeszcze w tym roku

W dniu 5 października odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Gazowni Miejskiej, poświęcone sprawom produkcji. Na-czelny dyrektor, tow. Hecht, w refe-racji sprawozdawczych podsumował dotychczasowe osiągnięcia produk-cyjne, a towarzysze w czasie dysku-sji wysuwali liczne wnioski i pomys-ły, mające na celu usprawnienie pro-cesu produkcji. Między innymi tow. Nadgórski zwrócił uwagę na moż-ność wykorzystania wody odpadowej, tow. Jagielski złożył wniosek, ze smoły, znacznie tańszej od kifu ze smoły, znacznie tańszej od kifu pokostowego. Towarzysze instalato-ry przyrzekli, że przekroczą swój plan zakładania instalacji, aby udo-stępniać ludziom pracy na najdal-

szych przedmiatach używalność ga-zu. Między innymi przyrzekli jeszcze w tym roku zakończyć prace nad do-prowadzeniem gazu na Stoki.

Atmosfera zebrania teńnęła troską o produkcję i przystosowanie jej do potrzeb łódzkiego świata pracy. Pod-stawowa Organizacja Partyjna w Ga-zowni Miejskiej stała się duszą tych zakładów, gospodarzem, który myśli i troszczy się o najdrobniejszą sprawę. Nie więc dziwnego, że harmonia pracy w Gazowni Miejskiej mogłaby posłużyć, jako przykład wielu innym zakładom.

Władysław Batory
korespondent fabryczny „Głosu”
z Gazowni Miejskiej

200 milionów obywateli ZSRR mówi: Odra-Nysa granicą pokoju!

— Ludzie tam są inni — mó-wi o Związku Radzieckim ob. Władysława Janusowa z Kamio-na, uczestniczka wycieczki chłop-skiej do Radzieckiej Ukrainy — inaczej odnoszą się do pracy, inaczej do Ojczyzny i siebie.

Wszystkie prace spełniają z za-pałem i entuzjazmem — mó-wi dalej. — Dlatego też mogą się poszczycić tak wspaniałymi sukcesami. Nie słyszę tam tam słowa „może to da się zrobić”. Jeśli przystępowano do wykona-nia jakiegoś zadania, już przed-tem zostały ustalone wszystkie warunki jego najpomysłniejszego wypełnienia.

Raz postawiony wniosek nigdy nie był cofany, chociaż nie za-wsze od razu go zrealizowano. Tak pojęta praca — mówi ob. Ja-nusowa — dawała pełnię zado-

wolenia. Nie widziałam tam lu-dzi smutnych lub zniechęconych.

Matki mają zapewnioną po-moc, dzieci naukę i wychowanie, starcy — spokojną starość. Wy-soka kultura, idąca w parze z doskonałą techniką, przemysłem, nauką, rolnictwem tworzą peł-nie świetnie działającą całość. Jednak pomimo niezwykłych swych osiągnięć, ludzie radziec-cy wciąż szukają dalszych spo-sobów ulepszenia i podniesienia produkcji.

Pytano nas w kolechozie im. Lenina: „Co widziecie u nas zle-go i co zdaniem waszym należa-łoby zmienić?” Towarzysze ra-dzieccy uważają bowiem, że dzie-ki krytyce ujawnia się istnieją-ce braki i umożliwia ich usunie-cie.

To, co widziałam w Związku

Radzieckim, daje rękojmię, że w oparciu o takiego sojusznika i nasza przyszłość dąży po drodze rozwoju i rozkwitu.

Będąc w Czerkasach sły-szałam zdanie, wypowiedziane przez jednego z robotników, że „na Odrze i Nysie są granice Polski i że Odra oraz Nysa są grani-cami pokoju”. Ci kolehoźnicy, którzy nas tak serdecznie witali, zdecydowani są więc bronić wraz z nami naszych granic zachod-nich przeciwko wszelkim zaku-som.

Nie była to wypowiedź przy-padkowa. Tak myśli i czuje 200 milionów obywateli radzieckich. Mając przy boku takiego sojusznika, możemy być spokojni o swą przyszłość — kończy ob. Janusowa.

Poznajmy życie naszych przyjaciół

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W całym kraju na wsiach i w miastach, młodzież oraz dzieci zapoznają się z życiem naszego wielkiego sojusznika, oglądają filmy radzieckie, uczestniczą w akademiach i w wieczornych, poświęconych omówieniu osiągnięć Kraju Socjalizmu.

Organizacja Łódzka ZMP bierze również czynny udział w obchodzie Miesiąca.

Leży przed nami plan pracy Komisji Młodzieżowej TPPR. Obejmuje on setki odczytów i pogadanek na kołach ZMP, w drużynach harcerskich, hufcach „Służby Polsce”. Zorganizujemy 11 wieczorów radzieckiej pieśni, muzyki i tańca, stowarych stały repertuar młodzieżowych zespołów świetlicowych. Uczestniczyć będziemy w dwóch wielkich akademiach z okazji 31 rocznicy Komsomolu i 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W ciągu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizacja postawiła sobie za cel popularyzację czytelnictwa cennej literatury radzieckiej i pism TPPR-u.

Od kilku dni w Dzielnicy ZMP trwa czytnia praca. Młodzież ZMP-owska Widzowa zorganizowała wycieczkę na film radziecki „Spotkanie nad Łabą”. Duża frekwencja cieszyła się również wieczornica, na której zespół artystyczny PZPB Nr 5 wykonał szereg pieśni radzieckich i recytacji.

Za przykładem Dzielnicy — Widzów poszła i Górna, która również organizuje zbiorowe wycieczki do kin, wyświetlających filmy radzieckie. Dzielnica Ruda Pabianicka wydała kilka okolicznościowych gazetek ścienne, a koledzy ze Starmiejskiej postawili sobie za zadanie utworzyć przy wszystkich zakładach koła TPPR.

Dokonaliśmy już sporo, ale trzeba działać jeszcze więcej. Uroczysty obchód Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej winien stać się ambicją wszystkich Dzielnic, każdego koła, wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej.

J. Leb. i W.

TRYBUNA młodych

Przed Konferencją Miejską ZMP

Młodzież podejmuje zobowiązania produkcyjne i organizacyjne

W związku z Iszą Łódzką Konferencją ZMP koła fabryczne, szkolne, rze miesnicze i biurowe podejmują zobowiązania, w których dają wyraz swemu zrozumieniu znaczenia i roli Konferencji. Zobowiązania takie podejmują również hufce SP i ZHP z terenu Łodzi.

W ZAKŁADACH DZIEWIARSKICH IM. OFIAR 10 WRZEŚNIA

Właściwie zebranie zapowiadano się podobnie, jak wiele zebranych poprzednich. Referat, lub pogadanka i dyskusja. Koledzy zebrali się na sali. Wtedy właśnie przybył przedstawiciel dzielnicy i zamiast przewidywanego referatu omówił sprawę Konferencji Miejskiej ZMP. Podkreślał jej znaczenie, opowiadał o tym, że równocześnie z Konferencją zostanie otwarta wystawa, ilustrująca dorobek organizacji, wspominał o konkursie świetlicowym. Koledzy z Państwowego Zakładu Przemysłu Dzierżawskiego im. Ofiar 10 Września słuchali go uważnie. Czasem nawet wymieniali jakieś porównania, wawcze spojrzenia, ktoś napisał kartkę, która obiegła zebranych.

Wszyscy zgodnie uważali, że Konferencję należy uczcić zobowiązaniami organizacyjnymi, ale nikt nie wystąpił z tym publicznie.

— Pomyślimy, uradzimy a jak już wszystko będzie postanowione, wówczas pójdziemy z gotowym projektem do dzielnicy.

Uplłynęły 3 dni. W dzielnicy zjawili się przewodniczący koła ZMP. Byli jakis dziwnie zmieszani, podenerwowani. Łatwo można się było domyślić, że kol. Psenicki przyszedł z czymś niespodziewanym.

I rzeczywiście. Koło na specjalnym zebraniu postanowiło uczcić Konferencję Miejską zobowiązaniami organizacyjnymi.

— Będziemy uczyć analfabetów,

wykonamy 4 olejne portrety przydowników pracy naszej dzielnicy, zrobimy specjalny swetr ze wzorem znaczka ZMP i wydamy aktu alną, poświęconą Konferencji, gazetkę ścienną.

Wyrecytował to wszystko z siebie jednym tchem. Dyżurny w dzielnicy spojrzął z powątpiewaniem.

— Czy rzeczywiście wszystko to wykonacie, czy aby nie za dużo?

— Kol. Psenicki spokojnie odpowiadział:

— Skoro nasi ZMP-owcy przyjmują zobowiązania, to znaczy, że je wykonają.

I znów minęło kilka dni.

Czy ZMP-owcy z PZPDz dotrzymali słowa?

Już na trzy dni przed terminem dostarczono portrety przydowników pracy i trzeba przyznać, że całkiem nieźle wykonane. Piękny swetr zwraca powszechną uwagę, ale najbardziej, oczywiście, zachwyciła koleżanki. Gazetka ścienna też się udała. Ale to jeszcze nie wszystko. Koledzy obiecywali, że na Konferencję przysła list, lecz nie taki zwykły. List napisany będzie przez byłego analfabeta, ucznia ZMP-owskich kursów. Ponadto koledzy wykonali specjalne podstawki do miniaturowych ubrań, a zespół artystyczny zgłosił swój udział w konkursie chorów ZMP-skich.

ZMP-owcy z PZPDz. im. Ofiar 10 Września zdali egzamin organizacyjny. Złożyli dowód, że do-

ceniają rolę konferencji, że dalej dokładać będą wszelkich starań, aby podnieść rezultaty w pracy produkcyjnej i organizacyjnej.

W INNYCH KOŁACH ZMP

Młodzież PZPW 6 postanowiła zniwelować teren pod ogródek jordanowski dla dzieci pracowników zakładów, założyć zespół artystyczny, a przede wszystkim zwiększyć ilość zespołów produkcyjnych.

Młodzież Szkoły Telekomunikacyjnej postanowiła przepracować jeden dzień przy porządkowaniu Parku Poniatońskiego oraz przeprowadzić zbiórki na Centralny Dom Młodzieży.

Młodzież Państwowego Liceum Techniki Dentystycznej postanowiła m. inn. przepracować 8 godzin przy odgruzowaniu Bałut.

Koło PZPB 3 zajęło się uporządkowaniem boiska sportowego i zorganizuje zespoły najlepszej jakości.

Koło przy III Państwowym Gimnazjum i Liceum zorganizuje Zespół Samopomocy Koleżeńkiej.



**Życia młodzieży
w Związku Radzieckim**

Wraz z całym narodem radzieckim z zapałem pracuje dla dobra kraju i młodzież radziecka. Młodzież, przed którą stoją otworem wszystkie drogi zarówno do nauki, jak i do wszechstronnej działalności we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Czołowy oddział młodzieży radzieckiej to leninowski-stalinowski Komsomol, który liczy obecnie w swoich szeregach ponad 9 milionów chłopów i dziewcząt. Jest on wernym pomocnikiem partii bolszewickiej. Jest on wszechstronną szkołą działalności państwowej i gospodarczej, szkołą wychowania komunistycznego. Komsomol wychował miliony patriotów radzieckich; działaczy partyjnych, pracowników gospodarczych, działaczy nauki i sztuki, dowódców Armii Radzieckiej, robotników o wysokich kwalifikacjach, inżynierów i kierowników produkcji kolchozowej.

Młodzi działacze państwowi decydują wraz z doświadczonymi przywódcami partii i państwa o najważniejszych sprawach kraju. W Radzie Najwyższej ZSRR zasiada 293 deputowanych młodzieżowych, a w radach poszczególnych republik, w radach obwodowych, rejonowych i wiejskich — ponad 100.000.

Za czyny bohaterskie w okresie wojny, za ofiarą pracę w czasie pięciu lat stalinowskich, za pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży, za owocny udział w powojennej odbudowie gospodarki narodowej — Komsomol odznaczony został czterema orderami Związku Radzieckiego.

W roku ubiegłym półtora miliona młodych robotników przedterminowo zakończyło wykonanie swoich rocznych planów produkcyjnych. Na początku roku bieżącego 450.000 młodych robotników pracowało już na poczet 1950 roku, a ponad 100.000 wykonało już normy pięcioletnie.

Z inicjatywy komsomolców rozwinięto ruch o oszczędności surowca, energii elektrycznej, paliwa i narzędzi. Komsomolcy pomagają kierownikom przedsiębiorstw i organizacjom partyjnym wyszukiwać dodatkowe rezerwy, które przyspieszają przedterminowe wykonanie pięcioletni i przyczyniają się do podniesienia poziomu kultury produkcji.

W socjalistycznym rolnictwie setki tysięcy chłopów i dziewcząt są równymi kolchozów i brigad, pracując jako agronomowie i specjaliści hodowli bydła. Szczególnie dużo młodych znajduje się wśród traktorzystów i kombajnów. Podczas wojny

Ogłaszamy ankietę

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jedną z form realizacji Miesiąca jest zapoznanie się z kulturą i sztuką Związku Radzieckiego.

Redakcja „Trybuny Młodych” pragnie dać swym Czytelnikom możliwość wypowiedzenia się na temat sztuki radzieckiej ogłaszając następującą ankietę.

Jaka książka radzieckiego pisarza najbardziej mi się podobała i dlaczego?

Jaki film produkcji radzieckiej najbardziej mi się podobał i dlaczego?

Jaka pieśń radziecka najbardziej mi się podobała i dlaczego? Odpowiedzi na ankietę należy nadsyłać najpóźniej do dnia 7 listopada b. r. pod adresem Redakcja „Trybuny Młodych”, Łódź, ul. Piotrkowska 262-4 z dopiskiem na kopercie „ankieta”. Ciekawsze wypowiedzi umieszczane będą na łamach „Trybuny”.

Dla autorów najciekawszych odpowiedzi Zarząd Łódzki ZMP przeznacza nagrody książkowe.

Nasi delegaci

z fabryki...

Kol. Leonard Orzechowski już w 1945 roku wyróżniał się ożywioną pracą na terenie koła ZWM przy PZPB Nr 3. Wtedy to właśnie koło postanowiło:

— Trzeba, aby kol. Orzechowski pojechał do Centralnej Szkoły naszej organizacji. Gdy wróci, będzie pracować jeszcze lepiej.

Istotnie organizacja nie omyliła się. Kol. Orzechowski nie zawodził nadziei. Szkolenie ideologiczne po mogło mu zarówno w pracy organizacyjnej, jak i zawodowej.

Kol. Orzechowski jest dziś aktywną na terenie fabrycznej organizacji (obecnie pracuje w PZPB Nr 37) i dzielnicy ZMP, a zarazem należy do grupy najlepszych tkaczy w tym zakładzie.

— Dużo i dobrze — tymi słowami można określić jego pracę wszędzie tam, gdzie ją wykonuje.

Towar bez błędów schodzi z krośien, składki organizacyjne uregulowane (kol. Orzechowski jest skarbnikiem w swoim kole ZMP), gazetki ścienne ozdobione udatny-

mi rysunkami. Wszystko to jest zasługą dzielnego, uświadomionego aktywisty.

Na konferencji dzielnicowej kol. Orzechowski otrzymał nagrodę za dobrą pracę — były to książki. Lecz obok tego spotkało go jeszcze jedno wielkie wyróżnienie:

Kol. Orzechowski jest delegatem na łódzką konferencję ZMP.

i ze szkoły

W dzielnicy ZMP często o niej mówią.

— Wera jest energiczna, potrafi pracować.

W III Państwowym Gimnazjum i Liceum znają ją wszyscy.

— To aktywna, chłuba naszej szkoły. Jest wzorową uczennicą, a równocześnie dobrze pracuje w organizacji.

— Mówicie, że trudno połączyć naukę z pracą społeczną. Jesteście w błędzie. Spójrzcie na Wera.

Koleżanka Wera Kamenz może służyć za wzór naszym kolegom i koleżankom. Cokolwiek Wera robi i do jakiegokolwiek pracy przystąpi, wszystko pięknie idzie, wszędzie się wysuwa na czoło. Tego lata Wera była w Czechosłowacji, gdzie brała udział w pracach międzynarodowej brigady młodzieży przy budowie słynnej „Trat Mladecze”.

Obok niej tę samą pracę wykonywali inni junacy, lecz ona właśnie otrzymała złotą odznakę Komendy Główniej Służby Polsce.

Taka już jest Wera.

Studencka oceniła jej działalność Młodzież ZMP dzielnicy Górnej, wybierając ją jako delegatkę na konferencję łódzką ZMP.

— O czym będziesz mówić na konferencji?

— Oczywiście o tym, co mi leży na sercu. Ciągłe jeszcze zbyt mało dziewcząt bierze aktywny udział w pracach organizacji.

A-T

Młodzież robotnicza i chłopska zdobywa wiedzę Odwiedziny u słuchaczy Studium Wstępnego na wyższe uczelnie

W dawnym fabrykanckim pałacu panuje gwar i ożywienie. W hallu i korytarzach spotykamy liczne grupy młodzieży, rozprawiającej o czymś z zapałem. Słuchacze Studium Wstępnego na Wyższe Uczelnie mają właśnie przerwę w wykładach. Korzystając z kilku minut czasu, nawijamy rozmowę:

— Kto głównie uczy się na Studium? — zapytujemy kol. Mariana Zawadę, który właśnie „nawiniął się nam pod rękę”.

— Słuchacze naszego Studium — to wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska, której trudne warunki materialne i okres okupacji nie pozwoliły na naukę w szkole średniej. Mamy wszyscy ukończone 7 klas Szkoły Powszechnej, a niektórzy nawet tylko 6. W ciągu dwóch lat musimy uzupełnić nasze wykształcenie w zakresie szkoły średniej, pracy wieśnam nie brakując. Muszę jednak dodać, — stwierdza kol. Zawada — że

staramy się wykorzystać w pełni wykład i uczyć się jak najlepiej, rozumiemy bowiem, jak wiele wysiłku wkłada nasze państwo, by umożliwić i ułatwić nam naukę.

— Jak przedstawiają się wasze warunki materialne? — pytamy dalej.

— Każdy z nas korzysta ze stypendium, a niezależnie od tego otrzymujemy mieszkanie i wyżywienie, nie musimy więc pracować zarobkowo, co przy niezwykle wygórowanej nauce na Studium nie byłoby możliwe. W ten sposób państwo pomaga młodzieży robotniczej i chłopskiej w zdobywaniu wyższych kwalifikacji naukowych.

Mieszkamy w bursie i w Domu Akademickim. Jest tam naprawdę trochę cicho, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że przy obecnych trudnościach mieszkaniowych i tak i znaczy to wiele dla nas, jeśli możemy gdziekolwiek mieszkać. Trzeba przy-

tem dodać, że wielu spośród nas — to przyjezdźni z terenu województwa łódzkiego, a nawet i innych województw. Ja sam przybyłem do Łodzi z Ostrowa Wielkopolskiego i gdyby nie bursa, musiałbym zrezygnować z nauki.

W czasie tej rozmowy z kol. Zawadą otacza nas liczna grupa kolegów i koleżanek. Każdy chce dorzucić kilka słów. Dowiadujemy się więc, że wielu słuchaczy pragnie studiować na Politechnice i pracować następnie w naszym przemyśle. Wiele jest tu także przyszłych adeptów humanistyki.

Jako najlepszych uczniów pierwszego roku Studium koleżanki i koledzy przedstawiają nam chorem kol. Mariana Zawadę, z którym przed chwilą rozmawialiśmy, i kol. Janinę Markiewiczównę, córkę malarza chłopca z pow. gostynińskiego. Słuchacze pracują społecznie w kole ZAMP-u, do którego należą wszyscy w liczbie 596-u. Mieszkańcy bursy powołali samorząd, który czuwa nad porządkiem i stanowi reprezentację słuchaczy wobec kierownictwa Studium.

— Pragnąłbym, — oświadcza na zakończenie naszej rozmowy kol. Zawada — żebyście napisali w „Trybunie Młodych”, że my, synowie robotników i chłopów, przygotowujemy się do studiów na wyższych uczelniach wiemy, iż tylko dzięki zasadniczym zmianom ustrojowym mamy dziś możliwość kształcenia się, możliwość, którą zawiódłabyśmy walcie i pracy klasy robotniczej. Dlatego też zobowiązujemy się pracować usilnie nad naszym dalszym rozwojem, aby w przyszłości móc oddać się wyjątkowo pracy za pomocą i opiekę państwa oraz klasy robotniczej.

Młodzież robotniczo-chłopska, która pokonuje z zapałem wszelkie trudności pędzące się na drodze do wiedzy, nie zawiedzie zaufania, pokładanego w niej przez cały naród i stanie się za kilka lat bojowym, świadomym aktywnym prawdziwie demokratycznej inteligencji, budującej socjalistyczną Polskę.

Kar.



Uczniowie szkoły górniczej przed gmachem uczelni w Gruzji



Studenci Moskiewskiego Instytutu Górniczego na konsultacji u swego profesora

Udana impreza Sensacyjny mecz na boisku „Spó'ni”

Impreza na boisku „Spó'ni” zapowiada się interesująco. Zarząd Łódzki ZMP contra Zarząd Wojewódzki. Publiczność zebrała się licznie.

— No, jak myślisz, kto wygra, Łódź czy teren?

— Czy nasi koledzy z organizacji okłają się równie aktywni na boisku, jak i w pracy ZMP-owskiej?

Podniecenie wzrasta. Widzów coraz więcej. Dochód z meczu przeznaczony został na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Gwizdek. Ale co to? Jeszcze jedna sensacja. Sędziuje koleżanka. Chyba to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii piłkarstwa. No, powiedzmy, że nie pierwszy, nie będziemy zarozumiali, ale w każdym razie jeden z nielicznych.

Łódź w ataku. W bramkę województwa coraz częściej osiada piłka. Kol. Ko-

perski nie zawodzi.

— Województwo, trzymaj się! — wołają rozentuzjasmowani koledzy.

Niestety, okrzyki nie pomagają. Sędzia kol. Głazewska biegnie za graczami i pilnie śledzi przebieg meczu.

— Bravo Szymański! — Tomaszewski! Bravo Łódź!

A województwo? Wprawdzie przegrało i to w stosunku 12:1, ale nie należy się martwić. Następnym razem pójdzie lepiej.

Gdy zawodnicy schodzili z boiska, zagrzębiały oklaski. Czy były tylko aplauzem dla zwycięzców? Nie!

Wyrażały one uznanie dla pomysłu zorganizowania podobnej imprezy. Takie rozgrywki powinny być częstsze, zarówno w skali Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego, jak i pomiędzy dzielnicami, powiatami, a nawet poszczególnymi kołami ZMP.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 15 października

1949 r.

Dziś: Teresy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
51 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
52 — Chłopska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem”
7 — Walenta, Apteka
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Będziemy produkować spirytus bezwodny

Nowy zakład pracy powstaje w Kutnie

Zakłady rektyfikacyjne Polskiego Monopolu Spirytusowego w Kutnie zakończyły tegoroczny plan produkcyjny w dniu 1 września. Najważniejszymi czynnikami wpływającymi na tak wczesne zakończenie planów produkcyjnych były wspólne działania i racjonalizacja. Ze względów technicznych i charakteru produkcji trudno było założyć rektyfikację kutnowską prowadzić współzawodniczo z zespołami. Mimo to jednak ruch ten rozwinął się bardzo silnie na terenie. Znani są w rektyfikacji kutnowskiej przodownicy pracy, jak Stefan Łukasiak — aparatowy, Antoni Dziarski — palacz i pracownik magazynu — Adam Olezak. Wyniki jakie osiągnęli oni w swej pracy stanowią zachętę dla całej załogi i przyczyniały się do wzmocnienia przez nią wysiłków przy realizacji planów produkcyjnych. Drugim momentem, który w bardzo poważnym stopniu przyczynił się do przedterminowego wykonania planów stanowiły pomysły i ulepszenia wprowadzone przez załogę. Jednym z nich jest konstrukcja większej ilości skraplaczy. Przy wykonywaniu prac związanych z tym wykorzystywano również stare, nie nadające się już do normalnej produkcji materiały. Przez konstrukcję dodatkowych aparatów i umie-

jętne wmontowanie ich do całości procesu technologicznego przyczyniło się do podwojenia zdolności produkcyjnej całej rektyfikacji. Ponadto w górnych częściach kolumn rektyfikacyjnych wbudowano dodatkowe węzownice, które wybitnie polepszyły jakość produktów. Obecnie charakter produkcji rektyfikacji kutnowskiej zmienia się całkowicie. Zamiast spirytusu leczniczego i konsumpcyjnego fabryka produkować będzie bezwodny spirytus, potrzebny dla celów technicznych. Zakład ten będzie pierwszą fabryką tego typu w naszym kraju. Budowa fabryki jest całkowicie dziełem polskiego robotnika, inżynierów konstruktora. W związku z powstawaniem nowej fabryki załoga dawnej rektyfikacji pracuje przy jej budowie. Każdego nieomal dnia w nowo-wybudowanych częściach fabryki powstają nowe mury i nowe budynki. Szybkie tempo budowy stało się możliwym również i w tym wypadku wyłącznie dzięki współzawodnictwu, jakie istnieje wśród zatrudnionych tu robotników budowlanych. Wśród nich znajdujemy tutaj naszych dawnych znajomych, mistrzów i przodowników pracy. Tutaj właśnie, przy budowie fundamentów kotłowni murarze Stanisław Kacprzak i Bro-

nisław Pasturczak osiągnęli pierwszy w województwie łódzkim rekord w trójkowym systemie budowy. W ciągu 6 godzin pracy wykonali oni przeszło 1000 procent normy, wymurujając przeszło 71 metrów sześciennych ścian. Zatrudnieni są tutaj również znani z osiągnięć doświadczeni robotnicy przy budowie gmachu przeznaczanego na internat dla studentów Wydziału Leśnego SGGW w Rogowie. Są to Roman Szymczak i Stanisław Paluchowski. Nie więc dziwnego, że w atmosferze rzetelnego wysiłku i prawdziwie socjalistycznego podejścia do pracy również i robotnicy pozostałych specjalności, jak ślusarze, cieśle, betoniarze, gradownicy i wszyscy inni wykonują przeciętnie około 180 procent normy. Mury nowej fabryki rosną naprawdę jak na drzewach. W związku ze zmianą charakteru produkcji w nowej fabryce część pracowników dawnej rektyfikacji została wysłana na przeszkolenie zorganizowane na specjalnych kursach we Wrocławiu. Jednocześnie z powiększeniem i rozbudową fabryki załoga wraz z Radą Zakładową i kierownictwem zamierza w nie dalekiej przyszłości przystąpić do budowy na tutejszym terenie dużego budynku, który będzie się zwał „Domem Społecz-

nym”. Tutaj to powstanie duża świetlica, sala teatralna wraz z kabiną służącą do wyświetlania filmów, stołówka, remiza strażacka itp. Budowa domu tego jest tematem częstych narad i rozmów prowadzonych wśród tutejszych robotników. Jesteśmy przekonani, że tak jak przy wykonywaniu planów produkcyjnych, jak również przy budowie nowej fabryki umieli osiągnąć doskonałe wyniki, tak samo potrafią w pełni zrealizować zamierzenia związane z budową Domu Społecznego.

5 rocznica bitwy pod Lenino

W dniu dzisiejszym to jest w sobotę dnia 15 bm. odbędzie się w sali Domu Kultury przy ul. Sienkiewicza 2 akademii związana z obchodem bitwy pod Lenino. W części oficjalnej wygłoszony zostanie referat omawiający znaczenie pierwszych bojów stacjonarych przez Dywizję Kościuszkowców na ziemi bratniego Związku Radzieckiego. W części artystycznej udział weźmie chór Gimnazjum Handlowego oraz wykonane zostaną recytacje solowe i zespołowe przez uczniów pozostałych szkół średnich z terenu Kutna.

„ZSRR—kraj socjalizmu w fotografii” Wystawa w fabryce „Kraj”

ZMP-owcy z fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie organizują wystawę p.t. „ZSRR — kraj socjalizmu w fotografii”. Wystawa ta obejmować będzie szereg fotografii i plansz ilustrujących takie działy jak budownictwo socjalistyczne w ZSRR, przemysł Związku Radzieckiego, kolechoz, wczasu ludzi radzieckich, opieka lekarska, sport w ZSRR i wiele innych. Wystawa znajduje się będzie w świetlicy fabrycznej, która zostanie bogato ozdobiona. Zakończenie prac związanych

z wykonywaniem plansz i materiału pomocniczego przewiduje się na dzień 15 października. Tego też dnia nastąpi jej otwarcie. Warto by pomyśleć, czy wystawę tę prócz robotników fabryki „Kraj” nie mogli by również obejrzeć robotnicy z innych zakładów pracy i instytucji oraz młodzież szkolna. W ten sposób całe społeczeństwo kutnowskie mogłoby zapoznać się z najważniejszymi osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Konkurs na najlepszy artykuł gazетки ściennej w fabryce „Kraj”

Kolegium redakcyjne ściennej gazетки „Życie Fabryki”, wydawanej w fabryce „Kraj” w Kutnie postanowiło urządzić konkurs na najlepszy artykuł, dotyczący życia załogi fabrycznej. W konkursie tym udział brać mogą wszyscy pracownicy fabryki. Za wyróżnienie artykuły przewidziane są nagrody pieniężne. Pierwsza, najbardziej bezpośrednia korzyścią urządanego konkursu będzie licz-

ny udział pracowników w pracach związanych z redagowaniem gazетки. Należy pamiętać, że organizowanie takich konkursów nie powinno stać się czynnością mechaniczną, polegającą na ocenianiu i szukaniu watorów w nadesłanych artykułach ze strony wyłączonej formalnej, ale powinno stać się momentem, wciągającym jak najszerszy ogół do wspólnej pracy nad redagowaniem gazетки.

Powiat kutnowski wysyła na eksport kapustę i cebulę Nowe źródła zarobków dla chłopów mało i średniorolnych

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kutnie przystąpiła w bieżącym roku do zorganizowania skupu kapusty i cebuli przeznaczonych na eksport. Do tej pory wysłano już z magazynów spółdzielni przeszło 120 ton kapusty. Podaż kapusty jest w tym roku stosunkowo duża. Głównymi dostawcami są jednak Państwowe Gospodarstwa Rolne i resztówki administrowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Na razie produkcja gospodarstw mało i średniorolnych chłopów nie jest przyjmowana przez Spółdzielnię Ogrodniczą dla celów eksportowych, ponieważ nie odpowiada wymogom standardowym. Celem zmiany tego stanu rzeczy, Spółdzielnia Ogrodnicza postanowiła w okresie zimowym zorganizować dla hodowców warzyw, rekrutujących się z chłopów mało i średniorolnych, specjalne pogadanki na których omawiane będą błędy i braki najczęściej popełniane przez hodowców. Jeśli chodzi o zagadnienie eksportu, to bardzo ważnym momentem jest umiejętne i odpowiednie przygotowanie towaru przeznaczanego do wysyłki. Dlatego też i w tym względzie Spółdzielnia Ogrodnicza zamierza instruuować przyszych dostawców. Poza tym dla ujednolicenia odmian kapusty w całym okręgu kutnowskim, co jest bardzo ważnym przy eksporcie, spółdzielnia rozprowadzi nasiona wśród wszystkich hodowców. Należy przypuszczać, że zagadnienie powiększenia upraw warzyw eksportowych, między innymi kapusty, ma w naszym powiecie duże możliwości rozwojowe i należy nim zainteresować przede wszystkim chłopów mało i średniorolnych. Tym bardziej, że również zapotrzebowanie na kapustę wzrasta na rynku wewnętrznym. W roku

bieżącym na przykład spółdzielnia trzykrotnie zwiększa ilość kapusty przeznaczoną do eksportu. Do tych celów przeznaczonych zostało około 300 ton. Drugim, również ogromnie ważnym towarem eksportowym jest cebula. Tutaj dostawcami są chłopi mało i średniorolni. Stanowią oni przeszło 70 procent ogółu dostawców. W roku bieżącym Kutnowska Spółdzielnia Ogrodnicza przygotowuje około 300 ton cebuli na eksport. Trzeba tutaj zaznaczyć, że standardowe przygotowanie materiału eksportowego znacznie się poprawiło. Wcześniej chłopi trudniący się hodowlą czuli konieczność standardowego przygotowania towaru. Ogółem w roku bieżącym zakontraktowanych było w powiecie kutnowskim i łódzkim, który również

należy do kutnowskiej spółdzielni, przeszło 150 ha cebuli. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kutnie chce przyczynić się do racjonalnej i właściwej hodowli roślin, dostarcza dla rolników i ogrodników powiatu kutnowskiego, łódzkiego, jak również i leżycyńskiego, środków chemicznych do walki ze szkodnikami i chorobami roślin. Uważamy, że właściwe wykorzystanie okresu zimowego, w sensie przeprowadzenia propagandy związanej z powiększeniem terenu upraw warzyw, jak i zorganizowaniu szeregu krótkich i dłuższych kursów szkoleniowych dla hodowców przyczyni się w znacznym stopniu do intensyfikacji tej gałęzi produkcyjnej w naszym powiecie. Będzie to ogromną korzyścią zarówno dla chło-

pów mało i średniorolnych, jak i dla mieszkańców miast. Jesteśmy przekonani, że Spółdzielnia Ogrodnicza w Kutnie, sprawom tym poświęci dużo uwagi.

Junackie hufce „Służba Polsce” biorą udział we współzawodnictwie

W ubiegłym miesiącu junacki i junacy powiatu kutnowskiego wykonali ogółem 5203 junakodniów. Ta stosunkowo duża, wyjątkowo w tym miesiącu, ilość dniów osiągnięta została przez zorganizowanie współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi hufcami.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiągnął hufiec z gminy Błonie, dając 1823 dniówki. Ponadto hufiec ten zobowiązał się w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października wykonać dodatkowo 2 tysiące dniówek. W tym 1500 dla PGR-u zaś pozostałe dla przeprowadzenia wielu koniecznych prac na terenie gminy jak poprawa nawierzchni dróg gminnych, oczyszczanie rowów odwadniających, budowa mostków itp. Poza tym zobowiązały się do końca br. przeprowadzić — hufiec Krośnice 10 ty-

sięcy junakodniówek, hufce zaś z pozostałych gmin po 6 tysięcy. Junacy z hufców SP pracują również przy budowie kanału Dzierżbickiego. Dają oni po blisko 500 dniówek miesięcznie. W miesiącu wrześniu przystąpiły również do pracy hufce szkolne z terenu miasta Kutna i do tej pory dały już one 1031 dniówek. Junacy z terenu naszego miasta za trudnieni są najczęściej przy budowie i konserwacji torów kolejowych węzła kutnowskiego. Junacy zaś w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Zarząd Miejski odbudowuje dom przy ul. Sienkiewicza

Zniszczony i spalony w czasie okupacji dom przy ul. Sienkiewicza 9 przez długie lata straszyl swym wyglądem przechodniów. Przez cały czas po odcyśnięciu wolności nikt domem tym się nie zainteresował, mimo iż przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił i funduszy można było uzyskać tutaj wiele mieszkań. W ostatnich dniach w Zarządzie Miejskim zapadła decyzja aby dom ten wyremontować, więcej nawet, przebudować i powiększyć. W ten więc sposób zrujnowane mury domu przy ul. Sienkiewicza 9 znów będą służyły właściwym celom. Budynek ten był jednopiętrowy. Przy przebudowie postanowiono dodać jeszcze jedno piętro, tak że ogółem znajdzie tutaj pomieszczenie 16 rodzin. Pierwsze roboty zostały już rozpoczęte w ubiegłym tygodniu. W tej chwili Zarząd Miejski czyni starania związane z przygotowaniem koniecznego materiału budowlanego. Między innymi zamówiono już drzewo potrzebne do budowy okien i drzwi, oraz stropów. Przed nastaniem mroźnych budynek ten będzie pokryty dachem jak również i oszkłony. Dzięki temu można będzie wewnątrz prowadzić roboty w dalszym ciągu związane

z wykańczaniem ścian, podłóg itp. W ten sposób bieżący sezon budowlany nie zostanie stracony. Stosunkowo inicjatywa jak i decyzja Zarządu Miejskiego odbudowania zniszczonego domu, którym się nikt do tej pory nie zainteresował, jest ze wszechmiar godna pochwały. Sądymy, że również i innymi podobnymi obiektami znajdującymi się na terenie naszego miasta Zarząd Miejski zaopiekuje się w podobny sposób.

Zebranie działkowców

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kutnie, przy której obecnie znajduje się Dział Pracowniczych Ogrodów Działkowców, zawiadamia, że walne zebranie członków tego Towarzystwa odbędzie się w dniu 20 października br. o godz. 17-ej, w świetlicy przy ul. Kilińskiego nr 2.

Ze względu na to, że na zebraniu tym omawiane będą sprawy dotyczące ogółu działkowców, związane przede wszystkim ze zmianą strukturalną towarzystwa, wzywa się członków o jak najliczniejszy udział.

Zebranie instruktorów rolnych

W związku ze zbliżającą się rocznicą wielkiej Rewolucji Październikowej starostwo powiatu kutnowskiego postanowiło zwołać ogólną odprawę wszystkich instruktorów i pracowników rolnych w dniu 19 bm. Na zebraniu tym, prócz podsumowania osiągnięć,

dokonanych na odcinku rolnym tutejszego terenu, omawiane będą również zagadnienia aktualne, związane w szczególności z przygotacją polsko-radziecką i rolą ZSRR w walce nad utrwaleniem pokoju.

Powiat kutnowski już otrzymał pieniądze na zakup maszyn i narzędzi rolniczych

W związku z mającą nastąpić rozbudową ośrodków maszynowych dla naszego województwa zostały przyznane poważne kredyty. Oprócz tego przyznano także kredyty na zakup narzędzi dla chłopów. Kredyty te rozdzielane są na poszczególne powiaty. Między innymi otrzymał je już powiat kutnowski.

Kredyt w wysokości 600 tysięcy złotych będzie rozdzielany pomiędzy chłopów mało i średniorolnych przez gminne zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej. Odbywać się to będzie przy współudziale miejscowego czynnika społecznego, członków partii politycznych i członków Gminnych Rad Narodowych.

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kina objazdowe odwiedzą będą wsie

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizowane będą na terenie całego województwa różne imprezy. Między innymi do wsi przyjadą kina objazdowe, które wyświetlać będą najlepsze filmy produkcji radzieckiej. Tematyka

filmów zaczerpnięta została z życia robotników Związku Radzieckiego, z walki z okupantem, oraz z walk o przedterminowe wykonanie „Pięciolątki” i z dziedziny budowy socjalizmu.

Śladem naszych interwencji

Inspektorat szkolny wyjaśnia...

W związku z notatką z dnia 27 września która dotyczyła nieprzyjęcia uczennicy Barbary Warzywoy ur. w 1923 roku do klasy starszej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Młodzież która ukończyła 16-ty rok życia nie może być pozostawiona w szkole podstawowej bez zgody Kuratorium, które udziela zezwoleń tylko w wypadkach kiedy w miejscowości, która zamieszku-

je zainteresowana osoba nie ma szkoły wieczorowej. Przepis ten naszym zdaniem zupełnie słuszny nie powinien jednak być zbyt rygorystycznie stosowany tak jak w wypadku przez nas puszczanym. Dobrze jest jednak stało, że Inspektorat Szkolny w Kutnie sprawą Barbary Warzywoy, która chce się uczęszczać, zainteresował i umożliwił jej naukę w średniej szkole zawodowej wieczorowej w Kutnie.

W TRAWIE niskiej

Światło z Zachodu

PARYŻ. Sekretarz generalny energetyki rządu Vichy — znany kolaborant Lafont — został mianowany administratorem Towarzystwa Elektryczności Francuskich. Lafont, znany przeciwnik nacjonalizacji, jest również wysokim funkcjonariuszem planu Marshalla we Francji.

Okazuje się, człowiek dysponujący taką olbrzymią ilością światła — odgrywa w życiu politycznym swego kraju rolę dosyć cenną.

Mezaliani

SYDNEY. Wystąpienie zachodnio-niemieckiego premiera Adenauera, domagającego się powrotu do Niemiec kolonii sprzed 1914 r.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR „LUTNIA”
NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W poniedziałek, dnia 17. 10. 49 r. o godz. 19.15 wszyscy pracownicy i dyrekcja Teatru „Lutnia” przeznaczają cały dochód na odbudowę Warszawy.

Grana będzie ciekawa sie wielkim powodzeniem operetka w 3-ach aktach pt. „Płaszcz z Tyrolu”.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Syn pulku”
ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sad honorowy” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młod. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Cztery serca” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 10

GDYNIA (Dąbrowskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEŁ (Legionów 2-4) — dla młodzieży — „Syn pulku” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Sad honorowy” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOSNIE (Żeromski 74-76) — „Harry Smith odkrywa Amerykę” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serce” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozw. dla młod. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — „Bokserzy” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) — „Wolga, Wolga” dla młod. g. 16 — „Ulica graniczna” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 12

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje” — dla młodzieży godz. 16

seanse normalne godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Przeżycie” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kawaler” — godz. 16, 18, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Potępienie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod. od lat 16

WISŁA (Dąbrowskiego 1) — „Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Wilcze doly” — godz. 15, 17.30, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ZACHETA (Zgierska) — „Złoty Róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod. od lat 7

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Wytyczne i wskazania uchwały Biura Politycznego KC PZPR przeniesiemy do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego

W toku obrad dyrektora GUKF tow. Motyka wygłosił referat o zadaniach, które stoją przed organizacjami i instytucjami, zajmującymi się kulturą fizyczną i o wnioskach, jakie winny być wypracowane z Uchwały Biura Politycznego.

Tow. Motyka podkreślił, że nie jest rzeczą przypadku, iż dopiero w ustroju zmierzającym do socjalizmu sprawa kultury fizycznej nabrała głębszej treści i możliwy stał się jej pełny rozwój. Marksistowskie stanowisko wobec zagadnień kultury fizycznej, zrywa z obłudnym hasłem burżuazji „sport dla sportu”, z próbą pozornej oderwania wychowania fizycznego i sportu od zagadnień politycznych.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

Już w roku 1925 KC WKP(b) wydał słynny dekret o znaczeniu, roli i zadaniach kultury fizycznej. Dekret ten nadszedł zaskakująco kierunek całego ruchu sportowego, ściśle określił ogromne znaczenie kultury fizycznej w całości wychowania nowego człowieka. Dekret ten podkreśla, że kultura fizyczna nie może się ograniczać wyłącznie do ćwiczeń fizycznych, jak sport, gimnastyka i gry ruchowe, lecz musi również obejmować higienę osobistą i społeczną, higienę pracy, musi nauczać właściwego wykorzystania natury oraz prawidłowego trybu pracy i odpoczynku. Kultura fizyczna musi tworzyć harmonijną całość z wychowaniem ogółu.

Jaką niespodziankę szykuje nam klasa A?

W nadchodzącą niedzielę piłkarze A klasy Okręgu Łódzkiego spotkają się po raz szósty ze sobą.

Kolejarz Łódźki tym razem ma zapewnione zwycięstwo. Spotkanie na swym boisku z beniaminkiem klasy A — Związkowcem — Zrywem.

ŁKS Włókniarz I B powinien zaskakująco pokonać zgierską Borutę, jednak jest możliwy wynik remisowy.

W Zgierzu tamtejszy Włókniarz ma za przeciwnika drugiego beniaminka klasy A — drużynę M i Z Zychlina. Po klęsce, poniesionej z Concordią, tym razem gospodarze zdobędą prawdopodobnie dwa punkty.

W spotkaniu Concordii w Piotrkowie z Kolejarzem z Konuszki, zwycięstwo winna odnieść drużyna gospodarzy.

Jedynie Związkowiec tomaszowski ma za przeciwnika lidera tabeli — Spólnię, z którą ciężko będzie się mu uporać. Uzyskanie wyniku remisowego będzie dla gospodarzy pewnego rodzaju sukcesem.

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

Zarząd Sekcji Motorowej ŁKS „Włókniarz” wzywa wszystkich swych członków do stawienia się w niedzielę dnia 16 b. m. na stadionie przy ul. Al. Unii 2 o godz. 8.30 dla wzięcia udziału w biegach jesienno-wiosennych. — Stawienie obowiązkowe.

W środę w sali konferencyjnej KC PZPR odbyła się pierwsza centralna narada aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej, zwolana dla omówienia zadań, wynikających z doniesień uchwały Biura Politycznego KC PZPR. W naradzie wzięło udział około 250 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZMP, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ZSCh, Głównego i Wojewódzkich Urzędów KF, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Zdrowia, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz zarządów głównych zrzeszeń i związków sportowych.

no-politycznym, kulturalnym i zdrowotnym i musi być włączona do planu działalności odpowiednich instytucji społecznych i państwowych.

Partia zgodnie z dekretem, winna urzeczywistnić polityczne kierownictwo ruchem sportowym, nie dopuszczając do oderwania go od organizacji masowych, politycznych i zawodowych, powinna nadać ruchowi sportowemu charakter masowy, wciągając do niego nie tylko robotników, lecz i chłopów, nie tylko młodzież, lecz i dorosłych.

Doświadczenia radzieckie są wzorem dla naszej pracy w tej dziedzinie.

Rola wychowania fizycznego i sportu w społecznej aktywizacji i wychowaniu młodzieży wymaga wykorzystania atrakcyjnej formy sportu. Równocześnie należy przeciwdziałać wykorzystywaniu tych atrakcyjnych form przez wrogów Polski Ludowej. Wiemy dobrze — mówił tow. Motyka — że nagle sportem zainteresowała się reakcja część kleru, próbując w ten sposób poddać młodzież pod swoje polityczne wpływy.

W dalszym ciągu referatu tow. Motyka omówił rolę sportu w ustroju burżuazyjnym oraz w Polsce przedrewolucyjnej podkreślając, że sanacja

ustalenie wysokości kredytów z planu pięcioletniego na potrzeby wychowania fizycznego i sportu, zmniejszenie kosztów budowy nowych obiektów sportowych przez wzrost wkładu pracy społecznej,

zapewnienie dostatecznej opieki dla czołowej kadry sportowców-wychowawców,

wzmocnienie opieki lekarskiej nad ruchem wychowania fizycznego i sportu,

zwolanie specjalnej narady poświęconej sprawom prasy, wydawnictw, radia i filmu w akcji propagowania osiągnięć wychowania fizycznego i sportu Polski Ludowej i wreszcie przez szeroką akcję mobilizacyjną aktywować umysłowość ruchu wychowania fizycznego i sportu.

REZOLUCJA

„Zebrani na centralnej naradzie partyjnego aktywu kultury fizycznej i sportu witamy z radością Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania Uchwały Biura Politycznego oraz dorobek centralnej narady do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktywny partyjny i bezpartyjny działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów i instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i zaszczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W wykonaniu wskazań Uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny w duchu międzynarodowej solidarności i postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niepodległości przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą demokracji i pokoju.

Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego będziemy nieustannie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.”

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelny 218-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-03

Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42

Dział mutacji 223-29

Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny wewn. 8 i 11 223-29

Dział fabryczny 254-19

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna wewn. 9 173-31

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 240-42

Człowiek ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-30 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.

Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62

D-05414

RADIO

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.20 Przerwa. 12.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Włoska muz. symfoniczna i operowa. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 „Pływające radiostacje”. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla dzieci — „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (4 odc. baśni M. Konopnickiej). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy”. 16.25 (Ł) W audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — felieton T. Chrościelewskiego „O Turkmieni i jej nowej literaturze”. 16.35 (Ł) Muzyka radziecka. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki” — pogon. B. Klimaszewskiego. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. Transmisja z Czechosłowacji. 17.45 „Bitwa pod Lenino” — aud. słowno-muzyczna. 18.00 Reportaż. 18.15 „Melodie świata”. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski”. 19.00 Audycja dla wsi poświęcona rocznicy bitwy pod Lenino. 19.15 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego z sali „Roma”. W przerwie koncertu Dzień wieczorny. 21.40 „Trudne położenie” — humoreska wg Edla. 22.05 (Ł) „Pociąg radziecki o pokój i pracę” — audycja poetycka, na którą złożył się wiersz w przekładzie I. Sikorskiego. 22.15 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.18 (Ł) Program lutkowy na jutro. 22.20 „Na Dobranoc” — gra Sekret PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert zyczeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

Już w roku 1925 KC WKP(b) wydał słynny dekret o znaczeniu, roli i zadaniach kultury fizycznej. Dekret ten nadszedł zaskakująco kierunek całego ruchu sportowego, ściśle określił ogromne znaczenie kultury fizycznej w całości wychowania nowego człowieka. Dekret ten podkreśla, że kultura fizyczna nie może się ograniczać wyłącznie do ćwiczeń fizycznych, jak sport, gimnastyka i gry ruchowe, lecz musi również obejmować higienę osobistą i społeczną, higienę pracy, musi nauczać właściwego wykorzystania natury oraz prawidłowego trybu pracy i odpoczynku. Kultura fizyczna musi tworzyć harmonijną całość z wychowaniem ogółu.

Jaką niespodziankę szykuje nam klasa A?

W nadchodzącą niedzielę piłkarze A klasy Okręgu Łódzkiego spotkają się po raz szósty ze sobą.

Kolejarz Łódźki tym razem ma zapewnione zwycięstwo. Spotkanie na swym boisku z beniaminkiem klasy A — Związkowcem — Zrywem.

ŁKS Włókniarz I B powinien zaskakująco pokonać zgierską Borutę, jednak jest możliwy wynik remisowy.

W Zgierzu tamtejszy Włókniarz ma za przeciwnika drugiego beniaminka klasy A — drużynę M i Z Zychlina. Po klęsce, poniesionej z Concordią, tym razem gospodarze zdobędą prawdopodobnie dwa punkty.

W spotkaniu Concordii w Piotrkowie z Kolejarzem z Konuszki, zwycięstwo winna odnieść drużyna gospodarzy.

Jedynie Związkowiec tomaszowski ma za przeciwnika lidera tabeli — Spólnię, z którą ciężko będzie się mu uporać. Uzyskanie wyniku remisowego będzie dla gospodarzy pewnego rodzaju sukcesem.

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

Zarząd Sekcji Motorowej ŁKS „Włókniarz” wzywa wszystkich swych członków do stawienia się w niedzielę dnia 16 b. m. na stadionie przy ul. Al. Unii 2 o godz. 8.30 dla wzięcia udziału w biegach jesienno-wiosennych. — Stawienie obowiązkowe.

W. Ażajew 287 Daleko od Moskwy

Aleksy powrócił do ogniska. Młody Niwch, który prawdopodobnie opowiadał baśnie, z niepokojem wpatrywał się w niego, dotknął jego głowy i milcząco pokazywał mu swoją rękę, na której widniała krew. Aleksy mocno skaleczył się w skroń. Młodzieniec oderwał kawałek płótna od koszuli i wycierając krew nadśladując. Z tejgi dobiegały odgłosy wystrzałów i krzyki. Widocznie Nikifor i Gibelka usiłowali zatrzymać zbiega. Potem padł jeszcze jeden wystrzał i wszystko ucichło. Rybacy, siedzący przy ognisku, uspokoił się i przestali nadśladując.

Nikifor i Gibelka powrócili. Nikifor pocierał rękę i spoglądał zażenowany na Aleksęgo:

— Niedobry człowiek. Bili się, ugryzł mnie w rękę, walił w głowę. Wyrwał się i znowu pobiegł. Wołaliśmy: nie trzeba uciekać... Nie usłuchał.

A stary obejrzał karabin, załadował najspokojniej i zaczął znowu mieszać w kociołku, jak gdyby nie zaszło.

— Czy może do pudelka Makara dodać jedna zapalka? — spytał Aleksęgo Gibelka. Kowszow nie od razu zrozumiał, lecz po chwili odpowiedział:

— Możesz dodać dwie. Mówią, że był to niebezpieczny wróg.

W. Ażajew 287 Daleko od Moskwy

Gibelka chwilę pomyślał i nie zgodził się.

— Jednak dwie — za dużo. Dodaj, ot tyle, — stary podniósł palec. — Więcej taki człowiek nie jest wart. Tfu!

— Schowaj to. — Nikifor wręczył Alekssemu przemówione papierozy Kondrina.

Aleksy rozłożył je, ażeby wysuszyć przy ognisku. Nikifor oglądał swą rękę, na której widniał ślad ugryzienia. Gibelka skosztował strawę gotującą się w kociołku i z zadowoleniem mlasnął wargami.

— Tłusta rybka, bardzo smaczna. — Postawił naczynie z jadem przed Alekssem i zachęcał: Jedz, jedz... Twoja zdrowie trzeba poprawiać.

Kowszow bez apetytu spożywał rozgotowaną rybę.

— Brodaty inżynier nasz znowu gotował rybą — powiedział z zadowoleniem Gibelka, kiedy Aleksy skończył. — Twoja trzeba spać, idź, nabieraj siła.

Aleksy przecząco potrząsnął głową. Siedział z wyciągniętymi nad ogniem rękoma. Palec mu drżał. Przymknął oczy — patrzenie sprawiło ból — i znowu ujrzał obraz zielonej wody i pędzących ku niemu fal. Wszystko powtarzało się od nowa. Aleksy drgnął, otworzył rozgorączkowane oczy i znowu zapatrzył się w ogień.

Inżynierowie razem z Niwchami do wieczora szukali towarzyszy. Obszukali wybrzeże na trzydzieści kilometrów wzdłuż, ale nie znaleźli nikogo.

— Zatonęli. Pożarła ich woda — zdecydował Nikifor. — Więcej szukać nie ma.

Aleksy nie mógł uwierzyć, że Tania i Kuźma Kuśmierz zginęli, gdyż niepodobniestwem było wyobrazić sobie śmierć tych dwójka ludzi, tak różnych wiekiem, ale jednakowo młodych duchem. Ciągłe zdawało mu się, że ot, ot zjawia się żywi i zdrowi. Dopiero w nocy Aleksy zgodził się przerwać poszukiwania. Zarówno Aleksy, jak i Nikifor z ludźmi byli już bez sił.

Aleksy głęboko wstrząśnięty ostatnimi przebiegami widział, jak Beridze ciężko przeżywał to nieszczeście. W ciągu jednej doby postarzał się. To wszystko czego przedtem nie dostrzegał się u wesołego i zawsze ruchliwego Beridze — zmarszczył na twarzy, siwizna na skroniach, zmęczenie w oczach — obecnie uwidoczniło się wyraźnie na obliczu tego człowieka, odrętwiałego z rozpaczy.

Beridze w przeciwnieństwie do Aleksęgo od razu uwierzył, że Tania zginęła. Biernie zgodził się z Nikiforem, że dalsze poszukiwania są bezcelowe.

Dziadek Gibelka, zauważywszy jego stan, powiedział chyttrze:

— Nasza Niwch mówi: Brodaty inżynier wesoły, zawsze mówić, zawsze śmiać się. Jednakże nieprawda: twoja zawsze milczeć, jak kamień.

— Jerzy Dawidowicz odpowiedział jakimś sztucznym przymuszonym uśmiechem. Aleksy odwrócił się, aby nie patrzeć.